Nr. 152 (3352). Warszawa, SOBOTA 4 Czerwca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

W dniach 5 i 6 czerwca Zlot Młodzieży Robotniczej i Dzień Sportu Robotniczego.

Młodzi Towarzysze! Niech nie zabraknie nikogo z tych, co są nadzieją Socjalizmu polskiego!

ATAK SKONCENTROWANY

Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu znajduje się pod krzyżowym ogniem, z najrozmaitszych stron pochodzącym. Mamy tedy **prawicę** „przedmajową" — Związek Ludowo - Narodowy, grupa p. Strońskiego i Demokracja Chrześcijańska; mamy **„Piasta" i N. P. R.**; mamy **monarchistów** i redakcję **„Czasu"**; mamy — wreszcie **„Kurjer Poranny"** i **„Głos Prawdy"**. Możnaby napisać wiele złośliwości na temat tak różnorodnego „bloku", dajmy wszakże spokój złośliwościom; ważnym jest wyjaśnienie, dlaczego obóz robotniczy **odrzuca** wszelkie projekty zmian w obowiązującym prawie głosowania.

Byłoby demagogją brzydką, gdybyśmy chcieli wszystkie razem wpakować do jednego worka, udawać, że nie widzimy żadnej pomiędzy nimi różnicy.

Prawica ujmuje zagadnienie — przynajmniej w obecnym stadjum — pod kątem widzenia **walki narodowościowej**; pragnie pomniejszyć **sztucznie** reprezentację mniejszości narodowych w przyszłym parlamencie; dla tego celu gotowaby poświęcić wiele, a sekunduje jej N. P. R. My sądzimy, że zaostrzanie stosunków narodowościowych — to klęska i Państwa, i socjalizmu, i demokracji. Tu nie znajdzie się miejsce dla jakiegokolwiek kompromisu, bo brak jakichkolwiek punktów stycznych.

Monarchistów pozostawimy na uboczu. Trudno polemizować z kombinacjami, które wyrosły na tle dawno zamkniętej epoki historycznej, których cecha najbardziej charakterystyczna — to wspaniała obojętność dla rzeczywistości, bujanie w obłokach zgoła abstrakcyjnych „rozumowań" tak, jakgdyby ich autorowie mieszkali stale na księżycu.

„Kurjer Warszawski", chadzający niekiedy luzem, stawia sprawę zasadniczo: wybory pięcioprzymiotnikowe nie zdołają stworzyć **większości** w Sejmie; chcecie ocalić parlamentaryzm? musicie zmienić prawo wyborcze. **„Kurjer Poranny"**, **„Czas"** i **„Głos Prawdy"** w gruncie rzeczy piszą z tego samego głównie stanowiska, przenosząc, jeżeli chodzi o organy „demokracji mieszczańskiej", punkt ciężkości na t. zw. głosowanie według „numerków", a nie według osobistości. Pomijam argumenty natury „moralnej" o demoralizującym wpływie głosowania „numerkowego". Nie jest pozbawiony swoistej pikanterji fakt, że we Francji, naprzykład, zwolennicy wyborów pięcioprzymiotnikowych i „numerkowych" używają akurat **tych samych** argumentów przeciwko głosowaniu na jednostki. Robię nawet dalsze ustępstwo i przyjmuję, że od biedy możnaby zastosować **rodzaj proporcjonalności** i przy systemie kandydatów pojedyńczych w małych okręgach, a więc pozostać w zgodzie formalnej, pozornej z art. 11 Konstytucji.

Zagadnienie istotne leży gdzieindziej.

Parlamentaryzm nie jest celem samym w sobie. Parlamentaryzm stanowi środek stosunkowo najlepszy, który pozwala narodom przebrnąć przez obecny „przejściowy" okres dziejów bez wstrząśnień, jakieby mogły zburzyć same podstawy życia gospodarczego i cywilizacji. **Kryzys parlamentaryzmu** wynikł z kryzysu **całego powojennego życia,** a nie z przepisów ordynacji wyborczej.

Teoretycy i publicyści, walczący z dzisiejszą ordynacją, sądzą, że nietrudno **powrócić** do stanu z przed r. 1914, o ile nastąpi obalenie znienawidzonych „numerków" W praktyce nastąpiłoby **pogłębienie kryzysu**. Parlament musi odpowiadać układowi sił społecznych w kraju. Inaczej jego rola w Państwie zawodzi. Pięcioprzymiotnikowe głosowanie daje **w przybliżeniu** obraz tego układu. **Większości sztuczne,** inne, niż większość narodu, — to rozwój w ostrych starciach **poza parlamentem.**

Ze stanowiska **klasy robotniczej** wszelkie pomysły zmian w ordynacji wyborczej oznaczają **znowuż sztuczne** wzmocnienie pozycji mieszczaństwa kosztem proletarjatu.

Nie wyrzekamy się **w przyszłym Sejmie** naprawy technicznej strony obowiązującego prawa głosowania. Odrzucamy, jak powiedziano wyżej, projekty, zgłaszane dzisiaj, bo — z jednej strony — powstają one bądź z ideologji **nacjonalizmu,** bądź też w umysłach ludzi, którzy żyją **w przedwojennym świecie myśli i pojęć,** z drugiej zaś uderzają bezpośrednio, czy pośrednio, świadomie, czy nieświadomie — w „stan posiadania" klasy robotniczej, w jej postawę w Polsce nowoczesnej.

Mieczysław Niedziałkowski.

19 CZERWCA „DZIEŃ KOBIET"

W myśl uchwał Międzynarodowej Socjalistycznej Organizacji Kobiet „Dzień Kobiet" jest demonstracją łączącą kobiety pracujące całego świata pod socjalistycznymi sztandarami.

Towarzyszki! Robotnice!

19 czerwca w DNIU KOBIET staną kobiety pracujące w Polsce pod sztandarami P. P. S. i Związków Zawodowych z hasłami:

BRATERSTWO LUDÓW I POKÓJ ŚWIATOWY!

PRZEZ DEMOKRACJĘ DO SOCJALIZMU!

RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIET WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH ŻYCIA.

WALKA Z REAKCJĄ!

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. C. K. W. P. P. S.

CZERWCOWA SESJA RADY LIGI NARODÓW

NA PORZĄDKU OBRAD SPRAWA ROZBROJENIA NIEMIEC

PARYŻ, 3 czerwca. (A.W.). Otwarcie sesji czerwcowej Rady Ligi Narodów wyznaczone zostało na 13 b. m. Zapowiedziany został już udział ministrów: Chamberlaina, Brianda, Stresemanna i Zaleskiego. Ministrowie Anglji, Francji i Niemiec odbędą w przeddzień urzędowego otwarcia sesji konferencję, na której poruszona zostanie sprawa dalszych rozbrojeń Niemiec w szczególności zaś kontroli burzenia portów we wschodnich prowincjach Rzeszy. Tutejsze koła polityczne spodziewają się inicjatywy Chamberlaina.

PRZESILENIE RZĄDOWE W RUMUNJI

GEN. AVERESCU WNIÓSŁ DYMISJĘ

Paryż, 3 czerwca. (PAT.). Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że gen. Averescu wczoraj późnym wieczorem wręczył królowi dymisję gabinetu. Król dymisję przyjął.

WALKA TROCKIEGO ZE STALINEM

MOSKWA, 3 czerwca. (A.W.). Konflikt pomiędzy opozycją a czynnikami rządzącymi w partji komunistycznej nabiera form coraz ostrzejszych. W dniu wczorajszym Trocki ponownie wygłosił przemówienie publiczne nie zwracając uwagi na udzielone mu „rady" nie zabierania głosu w sprawach konfliktu wewnętrzno - partyjnego. W przemówieniu swoim Trocki określał sytuację międzynarodową Anglji jako niezwykle słabą, od wewnątrz zaś — twierdził — grozi państwu temu coraz większy ferment. W tym stanie rzeczy nonsensem jest twierdzi Trocki, oportunistyczna polityka, jaką w stosunku do Wielkiej Brytanji prowadzili Stalin i Litwinow. Polityka ta, konkluduje Trocki, zmniejsza jedynie szanse rewolucji międzynarodowej.

SOWIECKA DELEGACJA HANDLOWA OPUŚCIŁA ANGLJĘ

LONDYN, 3 czerwca. (PAT). Sowiecka delegacja handlowa w liczbie 75 osób opuściła dzisiaj rano Anglję.

WSZYSTKIE PORTY ROSYJSKIE ZAMKNIĘTE DLA FLOTY ANGIELSKIEJ

Berlin, 3 czerwca. (PAT). Ze strony urzędowej potwierdzają wiadomość o zamknięciu wszystkich portów rosyjskich dla okrętów angielskich.

Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY

PRZECIW UDZIAŁOWI DELEGATA ZW. FASZYSTOWSKICH

Genewa, 3 czerwca. (PAT). Na dzisiejszem przedpołudniowem plenarnem posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Pracy, delegat grecki Mercuris, minister gospodarstwa, przedstawił drugie i trzecie sprawozdanie komisji weryfikacyjnej. Wbrew pewnym zastrzeżeniom podrzędnego znaczenia, konferencja zatwierdziła zakwestjonowane mandaty niektórych delegatów i rzeczoznawców. Natomiast wywiązała się bardzo gorąca dyskusja na temat ważności mandatu delegata włoskiego z grupy robotniczej Rossoni'ego, który, jako przewodniczący związku korporacji faszystowskich wysyłany był od szeregu lat na międzynarodowe konferencje pracy. Przewodniczący robotniczej grupy Konferencji Mertens zaprotestował przeciwko zatwierdzeniu mandatu faszystowskiego przywódcy robotników, gdyż korporacje włoskie, stanowią nieswobodne związki robotników, lecz tworzone przez rząd przymusowe organizacje, pozostają w sprzeczności z przepisami Traktatu Wersalskiego.

WILNO, LUBLIN, PRUSZKÓW

SZEREG MIAST I MIASTECZEK WOJ. WARSZAWSKIEGO

STOJĄ W OGNIU WALKI WYBORCZEJ

P. P. S. WALCZY O DEMOKRATYCZNY SAMORZĄD.

P. P. S. WALCZY O PRAWA I O INTERESY MAS PRACUJĄCYCH.

P. P. S. WALCZY O DEMOKRACJĘ I O SOCJALIZM

ROBOTNICY! ROBOTNICE! WSZYSCY LUDZIE PRACY!

GŁOSUJCIE WSZĘDZIE NA LISTY P. P. S!

I-SZY OGÓLNO-KRAJOWY ZLOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ I DZIEŃ SPORTU ROBOTN.

Z dniem dzisiejszym biuro Zlotu mieści się na boisku R. K. S. „Skry", Okopowa 43 — 47, (tel. 322-73). Tam mają się zgłaszać przybywający do Warszawy uczestnicy Zlotu.

Komisja zlotowa odpowiada za pomieszczenie i wyżywienie tych uczestników Zlotu, których zgłoszenia wpłynęły w dniu 2 czerwca b. r.

***

Na akademji na rynku Starego Miasta w dniu 5 b. m. o godz. 5 popoł. przemawiać będą tow. posłowie Ignacy Daszyński, Kazimierz Pużak, Norbert Barlicki, Rajmunl Jaworowski, sekretarz Międzynarodówki młodzieży socjalistycznej tow. E. Ollenhauer i tow. St. Garlicki.

***

Publiczność może zwiedzać obóz Zlotu w dzień 5 b. m. w godzinach od 8 — 10 wiecz. za opłatą 25 groszy wstępu.

NOWA FALA WALK WEWNĘTRZNYCH W SOWIETACH

Depesze agencji przepełnione są wiadomościami o zaostrzeniu stosunków wewnętrznych wśród kierowniczej grupy komunistów rosyjskich. Ostatnie wystąpienie publiczne **Trockiego** spowodowało ze strony t. zw. rządzącej „kliki" **Stalina** groźbę daleko idących represji aż do wykluczenia z Międzynarodówki komunistycznej włącznie. Różnice zdań sięgają bardzo głęboko; **Trocki** uważa **Stalina** i jego zwolenników za **zdrajców** rewolucji sowieckiej, za wyrazicieli drobnomieszczaństwa i bogatego chłopstwa; zarzuca im zupełny brak zrozumienia dla **prawdziwej** sytuacji światowej. **Stalin** oskarża **Trockiego** właściwie o to samo, reprezentuje kierunek raczej umiarkowany, kompromisowy w stosunku do kapitalizmu zachodnio - europejskiego. Rzecz zwykłą, rolę dużą grają zadrażnienia osobiste, niechęci wzajemne i t. d.

Trudno przewidzieć, jaki obrót wezmą wypadki w każdym bądź razie **naprężonie** wzrosło ogromnie. Niepodobna już mówić o grupie, rządzącej dziś Rosją i Ukrainą, jako o jednej zwartej całości.

SKUTKI POLITYKI P. NIEZABYTOWSKIEGO

Rząd zakupuje od dłuższego czasu większe ilości zboża. Mają być one rzucone na rynki wielkich miast i ośrodków przemysłowych. Fakt ten stwierdza z całą oczywistością, że polityka gospodarcza, której wodzem i heroldem w zakresie gospodarczym był p. **Niezabytowski,** że polityka ta poniosła **zupełną klęskę.**

W każdym innym Państwie minister tak gruntownie zgrany powróciłby w stan niebytu. U nas pozostaje u władzy.

A więc **cały Rząd** stwierdza swoją z nim solidarność i publicznie bierze na siebie **pełnię** za niego **odpowiedzialności.**

O SPRAWIEDLIWOŚĆ

NIE WOLNO ODPYCHAĆ MŁODZIEŻY OD WYŻSZYCH UCZELNI

Istnieje w Polsce stowarzyszenie pod nazwą **Zjednoczenie szkół żydowskich.** Skupia socjalistyczne i demokratyczne grupy pedagogów i działaczy kulturalnych żydowskich. **Zjednoczenie** prowądzi na Wileńszczyźnie 6 gimnazjów ośmio - klasowych, postawionych na wysokim poziomie naukowym, o programach, odpowiadających ściśle programom gimnazjów państwowych. Kształci się w nich najbiedniejsza młodzież żydowska.

Gimnazja te nie posiadają żadnych **uprawnień.** Kończący je maturzyści nie mogą być przyjęci na żaden uniwersytet.

Dlaczego? Czy Ministerjum Oświaty nie może nadać im uprawnień innych **szkół prywatnych,** czy nie może przynajmniej delegować **komisji egzaminacyjnych,** któreby nadawały świadectwom z ukończenia znaczenie formalne.

Chodzi o los tysiąca młodych ludzi.

SPRAWA POŻYCZKI

W wyniku odbytych w ostatnich dniach konferencji powzięto w miarodajnych kołach decyzje co do warunków, na jakich ma być zawarta umowa o pożyczkę.

Od wczoraj rozpoczęto prace przygotowawcze, dotyczące emisji pożyczki na rynkach zagranicznych, a mianowicie w **Stan. Zjednocz., Anglji, Francji, Belgji, Holandji, Szwajcarji i Szwecji.**

Odpowiednio do różnorodności rynków, na których pożyczka będzie emitowana, kurs emisyjny nie będzie jednolity.

Przedstawiciele banków amerykańskich, którzy biorą udział w rokowaniach warszawskich, otrzymali wiadomość, że „General Trust Comp." postanowił przyłączyć się do grupy finansistów, którzy emitować będą pożyczkę. Tak więc podpis G. T. C., który jest trzecim z rzędu co do wielkości bankiem amerykańskim figurować będzie w kontrakcie obok Chaise National Bank i Bankers Trust.

Mamy nadzieję — wobec tego stanu rzeczy, — że teraz ogłoszone będą publicznie wszystkie warunki.

W czasie Zlotu Młodzieży Robotniczej odbędą się na boisku „Skry" następujące zawody.

W sobotę: o 6 wiecz. mecz piłki nożnej Lwów-Warszawa

W niedzielę: od 9-12 zawody lekkoatletyczne męskie i kobiece

W poniedziałek: o 8 rano zawody lekkoatletyczne, o godz. 6 wiecz. mecz piłki nożnej Kraków-Zagłębie Dąbrowskie

Wstęp na zawody: miejsca siedzące 2 zł. wstęp. 1 zł. młodzież 50 gr.

RUCH LUDOWY W POLSCE

PRZED KONGRESEM STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO

Rozmowa z pos. Janem Dąbskim, prezesem Klubu Str. Chł. w Sejmie

Przemiany, zachodzące w szeregach demokracji włościańskiej, muszą obchodzić socjalistów. **Jutro rozpoczynają się obrady Kongresu Stronnictwa Chłopskiego.** Zwróciliśmy się do jego przywódcy pos. J. **Dąbskiego** z prośbą o szereg informacji i opinji, któremi pos. **Dąbski** dzieli się chętnie z czytelnikami **„Robotnika".** Rzecz naturalna, nie zmieniamy ani słowa.

Red.

1. **Jaki jest porządek prac Kongresu Stronnictwa Chłopskiego?**

Kongres ma zatwierdzić **program** Stronnictwa, przyjęty przez Radę Naczelną, przed kilku miesiącami. Ponadto ma ustalić stosunek do obecnego położenia politycznego i Rządu, wybrać prezydjum nowego Zarządu Głównego, oraz przygotować wybory do Samorządów, Sejmu i Senatu.

2. **Jakie stanowisko zajmuje Kongres wobec zagadnienia demokracji parlamentarnej, wobec Rządu i ministrów — konserwatystów?**

Wszystko to zostanie sformułowane w rezolucjach, które zostaną przedłożone Kongresowi do uchwalenia. Mogę jednak już dziś określić to stanowisko.

Stronnictwo Chłopskie opowiada się z całem przekonaniem za **ustrojem republikańskim** i za systemem **demokratyczno - parlamentarnym.** Zwalcza nieubłaganie **monarchizm, faszyzm, dyktaturę i rządy klik.** Tylko Sejm, jednoizbowy, oparty na 5 przymiotnikowem prawie głosowania, może zapewnić masom pracującym, a zwłaszcza chłopom, decydujący wpływ na rządy w Państwie. Przez zniesienie, względnie uszczuplenie demokratycznego systemu parlamentarnego straciliby przedewszystkiem chłopi i oni to doskonale rozumieją i kpią sobie z wszelkiej propagandy monarchistycznej, faszystowskiej i t. p. Obecnej Konstytucji, ani obecnego prawa wyborczego (5-cioprzymiotnikowego) nie damy naruszyć ani zmienić, ta zmiana może przynieść tylko pogorszenie na niekorzyść chłopów.

Do zmiany Konstytucji przystąpimy wtedy, gdy domokracja będzie w większości w Sejmie, a że tak będzie w przyszłym Sejmie, to nie ulega wątpliwości dla tego, kto śledzi uważnie dokonujący się przełom w pojęciach mas, tak na wsi, jakoteż w mieście.

Wykluczamy również możliwość przedłużenia obecnej kadencji sejmowej, bo nie chcemy nadal konserwować chjenopiastowej większości w Sejmie, której niema już w społeczeństwie, bo społeczeństwo poszło znacznie na lewo.

Do Rządu obecnego ustosunkowujemy się na ogół życzliwie a przedewszystkiem **rzeczowo.** Nie zwalczamy go, bo, gdyby nawet dało się Rząd obecny drogą parlamentarną obalić, to przy obecnym Sejmie mógłby wrócić tylko Rząd Chjeno - Piasta. A za to dziękujemy, wiemy jak to smakuje.

Pod obuchem rządu Marsz. Piłsudskiego kruszy się z dnia na dzień Chjeno - Piast, narastają i dojrzewają nowe demokratyczne siły, których już nikt stłumić nie potrafi. Mimo pozornej obojętności apatji, społeczeństwo przeżywa głębokie przeobrażenie, zainteresowanie, polityką wcale nie osłabło, a nowe wybory sejmowe ujawnią niedługo w całej pełni te zmiany. To są zjawiska dodatnie, które trzeba cenić.

Wszak całe prawie bieżące pięciolecie parlamentarne zmarnowano pod znakiem rządów Chjeno - Piasta, kompromitowano jakby rozmyślnie parlamentaryzm i wiarę w polskie rządy i nic nie zrobiono. Mamy jeszcze raz do tego wracać? Przenigdy! Koła historji nie można już nawrócić! Chjeno - Piast nie wróci już nigdy w Polsce do rządów.

Z tego nie wynika jednak, abyśmy byli zachwyceni całym gabinetem Marszałka Piłsudskiego. Nie mamy już żadnych złudzeń co do tego, aby pp. ministrowie: **Niezabytowski i Staniewicz** razem ze stróżem sprawiedliwości p. **Meysztowiczem** przeprowadzili reformę rolną, zmienili politykę kredytową na korzyść chłopów i t. p. Ale ruch chłopski i tych panów przeżyje.

Kongres zażąda ustąpienia tych trzech ministrów. Chłopi, jako ludzie realni, umieją ocenić każdą zmianę na lepsze. Jestem przekonany, że niedzielny kongres uchwali entuzjastyczne podziękowanie ministrowi spraw wewnętrznych, p. Składkowskiemu za częściowe chociażby wyczyszczenie administracji i za to, że chłopi mogą się wreszcie dostać do swego starosty.

3. **Jak Pan Prezes ocenia siły realne Stronnictwa Chłopskiego, stosunek do Wyzwolenia i do Piasta, stosunek do nowych ugrupowań i do P. P. S.?**

Przed próbą wyborczą każde stronnictwo udaje, że jest „silne". Dopiero wybory powszechne wykazują rzeczywistą siłę każdego ruchu i stronnictwa: jedne zmiatają a drugie wywyższają.

Mam wrażenie, że Stronnictwo Chłopskie rozwija się obecnie z żywiołową siłą, bo ma jasny, zdecydowany klasowy program i miało odwagę pozbyć się dotychczasowego „mydlkowania" stronnictw" t. zw. „ludowych", które same nie wiedzą czem są i do czego dążą. Przy istnieniu radykalnego klasowego stronnictwa chłopskiego, które idzie zdecydowanie na zjednoczenie wszystkich chłopów, i to zjednoczenie faktycznie przeprowadza, inne stronnictwa t. zw. „ludowe" są już anachronizmem. To były dłuższe lub krótsze fazy rozwoju ruchu ludowego, od mieszczańsko-inteligenckiego liberalizmu do klasowego ruchu chłopskiego. Zresztą najbliższe wybory do samorządów i do Sejmu wykażą, który ruch jest żywotny a który zamierający lub zgoła martwy.

Z nowych ugrupowań zasługuje na uwagę Partja Pracy, która odegra swoją rolę, gdy pójdzie w kierunku organizowania mieszczaństwa i części inteligencji. Ale, aby z tego zrobić ruch **masowy** (a tylko takie ruchy odgrywają dziś role polityczne — reszta to „zabawa w politykę") — trzeba mieć jasny program i włożyć duoż pracy i wytrwałości. Życzymy Partji Pracy powodzenia, bo uważamy ją za naszego naturalnego sprzymierzeńca.

P. P. S. uważamy za przedstawicielkę świadomego, klasowego i zorganizowanego ruchu robotniczego. Jestem przekonany o tem, że w niedalekiej już przyszłości chłopi z robotnikami i pracującą inteligencją podzielą się władzą w państwie i to będzie ostatnia ewolucja Polski nowożytnej.

AKADEMICY SOCJALIŚCI Z ŁOTWY W POLSCE

Dzisiaj przybyła do Polski wycieczka akademików socjalistów z Łotwy.

Dwa lata temu w roku 1925 odbyła się w Rydze międzynarodowa konferencja akademickich organizacji socjalistycznych państw Bałtyckich.

Na konferencji tej były reprezentowane: Łotwa, Estonja i Polska (obecnie przystąpiła do Federacji i Finlandja).

Omówiono sprawy, dotyczące zagadnień pracy samokształceniowej, walki z faszyzmem i komunizmem, zagadnień pracy na terenie ruchu robotniczego, akcji samopomocowej na wyższych uczelniach. Na konferencji wśród serdecznej atmosfery osiągnięto całkowite porozumienie we wszystkich sprawach.

Na konferencji tej, która była tak ważnym krokiem w kierunku międzynarodowego zbliżenia ruchu socjalistycznego, zadziergnięte zostały pierwsze węzły przyjaźni między młodzieżą łotewską i polską. Obecnie po dwóch latach, w czasie których węzły te jeszcze bardziej się zacieśniły, doszła do skutku zapowiedziana wizyta łotyszów w Polsce. Towarzysze łotewscy przyjeżdżają na nasz Zlot, do Warszawy, dziś zwiedzą Wilno, a potem odbędą wycieczkę po Polsce (Katowice, Kraków, Zakopane).

Towarzysze łotewscy spotkają się z gorącem, serdecznem przyjęciem. Wierzymy, że wycieczka ta będzie ważnym krokiem na polu zbliżenia socjalistów polskich i łotewskich.

Witajcie nam, drodzy towarzysze!

***

W niedzielę o godz. 6.30 rano na dworcu Głównym zbiórka wszystkich członków Z.N.M.S. celem wzięcia udziału w przyjęciu łotewskich towarzyszów. Obecność obowiązkowa.

TRUDNA POLEMIKA

P. W. **Stpiczyński** jest człowiekiem zdolnym i bardzo miłym; ma jedną wadę: **„wyrósł" tak szybko na stanowisko redaktora naczelnego, że nie zdążył poprostu zapoznać się z wieloma sprawami,** o których pisze.

„Chwyta" tedy niejako „z lotu ptaka", za pomocą wrodzonej inteligencji, „chwyta" różne zagadnienia, ale właśnie dlatego ujęcie tematu bywa czasem rozpaczliwie uproszczone, a więc — przykro mi to powiedzieć — płytkie.

Tak się zdarzyło akurat z uchwałami Rady Naczelnej P. P. S.

P. **Stpiczyński** nie rozumie nastrojów mas, bo niewiele miał z nimi do czynienia; nie bardzo wie, co to jest wogóle Socjalizm; nie umie uchwycić ani motywów naszej decyzji, ani znaczenia faktów, które oceniamy, ani — wreszcie — samego rozumowania. A skoro uchwycić nie umie, rżnie prosto z mostu, że chodzi o „względziki" wyborcze, nie wiedząc o tym zapewne, że powtarza — jakże stary i wyświechtany — argument endecji.

„Socjologja" i „psychologja społeczna" p. **Stpiczyńskiego** tak się ma do rzeczywistości, jak abecadło do historji literatury. Cóż na to poradzić? Życie jest skomplikowane. Człowiekowi nie wystarcza znajomość elementarza, by mógł się obracać w świecie fizyki i chemji, naprzykład.

Dlatego to polemika z p. **Stpiczyńskim** należy do rzeczy trudnych. P. **Stpiczyński** sądzi, że życie polskie zostało zamknięte w zagadnieniach, interesujących go bezpośrednio. Wydaje mu się, że „teror" Sejmu nad „szerokiemi masami społecznemi" stanowi główny przedmiot oburzenia ludowego, że „sanacja moralna", jako hasło dnia, porywa wciąż jeszcze świeżością. P. **Stpiczyński** pozostał hen, hen w tyle poza biegiem zdarzeń. Rozmawiamy z nim z różnych płaszczyzn, niełatwo znaleść język wspólny.

Mówiąc nawiasem„ trzeba się wystrzegać błędów logicznych w tym samym artykule. Jeżeli bowiem — zdaniem p. **Stpiczyńskiego** — „stanowisko opozycyjne przedstawia znaczne wygody", to skądże „pewność", że uchwały Rady Naczelnej „nie znajdą oddźwięku w masach robotniczych". Jeżeliby nie znalazły, całe rozumowanie p. **Stpiczyńskiego** jest djabła warte, bo opozycja byłaby niewygodna. Jeżeli znajdą, to znowuż druga połowa myśli p. redaktora „Głosu Prawdy" traci sens. Słowem, i tak źle, i tak nie dobrze.

To nawias.

Co do istoty sprawy powtarzamy: **opozycja P. P. S.** może być krytykowana, zwalczana i t. d. Tłómaczenie jej biegiem wywodów p. **Stpiczyńskiego,** stanowi, niestety, objaw bardzo, bardzo powierzchownego stosunku pisarza do poruszanych przez niego zagadnień.

S. K.

PRZECIWKO LICZNIKOM

Delegacja Związku Abonentów Telefonicznych R. P., złożyła obszerny memorjał marszałkowi Sejmu Ratajowi; marszałkowi Senatu Trąmpczyńsiemu, Premjerowi Piłsudskiemu i Wice-Premjerowi Bartlowi, w którym to memorjale prosi o niedopuszczenie wprowadzenia w życie zarządzenia Ministra Miedzińskiego, upoważniającego P. A. S. T-ę do wprowadzenia liczników.

W memorjale tym Związek prosi również o wniknięcie w warunki niefortunnej umowy Rządu z Cedergrenem zawartej w 1926 r.

Abonenci telefoniczni proszeni są o umieszczanie na rachunkach czerwcowych, swego protestu następującej treści:

„Protestuję przeciwko licznikowemu systemowi obliczania rozmów i jakimkolwiekbądź podwyżkom opłat abonamentowych. Telefon powinien być udostępniony wszystkim, a przedewszystkiem tani, szybko i sprawnie obsłużony".

(Podpis).

Warszawa, dn. . . . . . 1927 r.

O URUCHOMIENIE ŻYRARDOWA

Prezydent m. Żyrardowa i wiceprezydent Żyrardowa t. Orlik i tow. sen. Kłuszyńska interwenjowali wczoraj u p. Min. Kwiatkowskiego w sprawie dalszego uruchomienia Żyrardowa. Na konferencji poddano surowej ocenie politykę Zarządu Żyrardowa, który zmierza do ograniczenia produkcji.

W środę delegacja w tym samym składzie będzie przyjęta przez Prezydenta Rzplitej.

KOSZTY UTRZYMANIA

W piątek, 3 czerwca, w Głównym Urzędzie Statystycznym miało odbyć się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania w celu ustalenia zmian, jakie zaszły w maju w porównaniu z kwietniem. Wobec jednak braku quorum, posiedzenie to nie odbyło się i wyznaczone zostało na wtorek przyszłego tygodnia.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Lucjan André. 4)

DUSZA GARAŻU

Spelunka „Wuja Garbusa" położona poza krańcami miasta, na północnym stoku obrosłego lasami podgórza, miała swych dziennych i nocnych gości. Dzień o zaspanych oczach i leniwej myśli wlókł się tu nieochoczo, ociężale jak żółw. Tak zwani „dzienni" goście byli to bądź kmiotkowie, zdążający do miasta z wozami naładowanemi włoszczyzną, nabiałem lub ziemniakami, bądź robociarze z pobliskiej garbarni, bądź wreszcie włóczykije, powsinogi i różni tępi biedacy zamieszkujący okoliczne osiedla. Ludek mdły, bez rozmachu i temperamentu.

Wuj Garbus znał już na pamięć wszystkie ich poruszenia, kumania się, kłótnie, bójki i brudne chucie ukryte za pazuchą. Znał je jak funkcje automatu. Nieciekawe były, drobnoważne, a nadewszystko dochód dawały lichy. Dopiero „nocni goście" wlewali w anemiczne żyły szynku krew życia. Noc skrzyła się tu, pieniła, przelewając fermenty podlewanych alkoholem mózgów i serc po przez tamy przyziemnego żywota. Żądni niezwykłych emocyj birbanci, wożeni „za miasto" przez „zblatowanych" z szynkarzem szoferów, alfonsi i prostytutki, kombinatorzy i kanciarze z „ferajny" balowali tu wspólnie do białego rana. Dzięki przechytrej polityce Wuja zwykły niepokaźny szynczek przeistaczał się nocami w klub, którego członkowie różne grywali role, prując na mniej lub więcej wyrafinowane sposoby kieszenie przygodnych „frajerów". Zdarzało się tedy i tak, że niespodziane najście policji przerywało te nocne idylle, ale naogół sprawy szynku układały się pomyślnie i szczęśliwie zwłaszcza od czasu, gdy ozdobą i podporą tej spelunki stała się — złotowłosa May.

Z nią lub dla niej zjeżdżano tu chętnie z nudnych dancingów i kabaretów. Umiała rozruszać gościa, podniecić w nim awanturniczą żyłkę, rozhuśtać szeroki gest, stworzyć iluzję romantycznej przygody i pobudzić byle kpa do markowania potomka możnego rycerskiego rodu. Działo się tak jakoś samo przez się, z małym stosunkowo nakładem wysiłku z jej strony. Wyjątkowe powodzenie u mężczyzn zawdzięczała raczej swej urodzie i powabom niż przebiegłości, sprytowi i umiejętności naciągania. W rozumieniu każdego „cwaniaka" należała do „głupich". Ale było w niej to coś nieuchwytne, coś — das ewig weibliche — fatalizm przepastnych wirów Erosa, lub jeżeli kto chce, Gehenna lubieżnego opętania. Są takie kobiety. Bywają zimne lub namiętnie wyuzdane, dobre lub złe, ale zawsze unosi się dokoła nich atmosfera wielkiej rui, dech śmiertelnego zmagania się samców — rywali i — sen o Beatrycze. Jeśli kobieta taka jest heterą, ma w sobie coś z westalki. Biada spragnionemu miłości mężczyźnie, który się do niej zbliży. Jest zgubiony. Zachowuje się wobec niej jak na nabożeństwie. W lupanarze uczyni sobie świątyni i będzie bolał nad tą niedorzeczną profanacją. Popełni mnóstwo drobnych i jedno wielkie szaleństwo. I któż go zrozumie? „Czegoś mu brak" — powiedzą? To mało. Jest niedołęgą? — Mało. Popada w śmieszność.

Coś podobnego działo się teraz z Fredem.

Auto dźwigało ich wzwyż, po nad miasto, przebiegając jakby powrotną drogę po drugiej stronie doliny. Serpentynę szosy oznaczał na stokach wzgórz długi szereg świetlanych punkcików latarni. W dole, coraz to niżej, pozostawało miasto igrające tysiącami świateł. Olbrzymie kolorowe litery reklamy ulicznej zapalały się i gasły naprzemian. Jak na dłoni widniały potężne hale dworca kolejowego, gmatwanina krzyżujących się na zwrotnicach szyn, których równoległe linje ginęły kędyś w mroku. Przymknąwszy na chwilę oczy, czuło się wysiłek warczącego uparcie motoru, jak wysiłek człowieka, wdzierającego się na niebotyczną wyż, ku Bogu patrzącemu z ciemnego wyniosłego szczytu. W miarę wznoszenia się na samym dnie świadomości osiadało, jak smutek niepodźwigniony, głębokie rozumienie ciążenia wszelkiego ciała ku ziemi.

Fred, siedząc przy May, marzył o niej roztaczającym się przed jego oczyma widokiem. W jedno niewyrażalne czucie stapiał się w tem marzeniu świat z dotknięciem przytulonego ramienia dziewczyny.

I nagle zapragnął pytać i wiedzieć o niej, o May, o tym świecie, o wszystkiem...

Pochwycił ją za ręce.

— Powiedz, — mówił, unoszony przez fale tęsknoty, — powiedz, czy kochałaś kiedyś, jak się kocha raz tylko w życiu?

Nagle w świetle przydrożnej latarni spostrzega jej oczy wpatrzone w niego, jak w Filipa z konopi.

— A - ha - ha - ha - haa — śmieje się May.

— A - ha - ha - ha - haa — (śmiech jej dzwonił w uszach Freda jak srebrny dzwoneczek) — powiedz mi, — chichocze dziewczyna, — czy ty spiłeś się na cacy raz tylko w życiu?

Fred znów otrzeźwiał raptownie z marzenia, i uświadomił sobie, że ten jej śmiech zadrasnął go tak głęboko, jak wzruszyłyby go łzy szczęścia błyszczące w jej szafirowych oczach.

Łzy miłości.. łzy szczęścia... Milczał.

May bezceremonjalnie sięgnęła do kieszeni jego palta po papierośnicę.

Zbliżają się do oświetlonego blaskiem latarni rozdroża.

Stek z ręką na sterze zwraca do wnętrza auta pytające oko.

Na lewo droga prowadzi wzdłuż pochyłości zbocza, na prawo pnie się dalej wzwyż ku leśnym czarniawom, ponad któremi żegluje samotny księżyc.

— Tam... — rzuca May, wskazując obnażoną do ramienia rączką na lasy.

I stuknąwszy w papierośnicę, cienkimi paluszkami dobywa papierosa.

— Palisz? — zwraca się obojętnie do Freda.

— Nie... dziękuję...

— Szofer! Ognia jaśnie pani!

Stek zwrócił się do niej profilem, trzymając w zębach fajkę.

— No! — ognia! — pada raz jeszcze zalotna komenda. Skoczyła i, przegiąwszy się przez poręcz siedzenia, próbuje zapalić papierosa od fajki.

Nie idzie.

Wówczas Stek wyjął fajkę z ust i oparł łokieć na poręczy. Fajkę podsuwa bliżej, pragnąc ułatwić dzieweczce zadanie. Dopiero teraz odzywa się tonem przestrogi, cedząc wyrazy przez zęby.

— Miarkuj się, mała!

May nie odpowiada, pochłonięta zapalaniem.

Na ich twarzach maluje się skupienie. Ale w momentach, gdy zwracają na siebie oczy, uśmiech mimowolny figlarny i szczęśliwy, istny chochlik - amorek, trzepotał skrzydełkami, tańcząc od ust do ust, z papierosa na fajkę, z fajki na papierosa w obłoczkach zwiewnego dymu.

Fred zaobserwował to zjawisko dokładnie i poczuł się nieswojo — ni przypiął ni przyłatał.

***

Było już dobrze po północy, zebrani u „wuja" goście tęgo już mieli w czubie, gdy Fred ocknął się w sobie zupełnie tak, jakby ktoś oświetlił na mgnienie wnętrze jego czaszki białym oślepiającym płomieniem.

Siedzieli pod ścianą, przy stoliku odgrodzonym od sąsiednich deskami, sięgającymi połowy wysokości człowieka. Urządzenie to imitowało loże kabaretowe. W przeciwległym kącie niskiej zadymionej izby rzempolono zaciekle jakieś opętane „schimmy", a chudy wyrostek, przymknąwszy zapadłe oczy, z całej siły walił w bęben jazz - band'u.

(D. c. n.)

ZMNIEJSZENIE ZBROJEŃ

Tow. Unden, b. minister spraw zagranicznych Szwecji o rozbrojeniu

W związku z zakończeniem obrad **Międzynarodowej Komisji Rozbrojeniowej w Genewie**, redakcja „Socialdemokraten" zwróciła się do b. ministra spraw zagranicznych i delegata do Ligi Rady Narodów prof. Undena, z prośbą o wyrażenie swej opinji o rezultatach Konferencji.

W streszczeniu odpowiedź tow. **Undena** brzmiała jak następuje:

„Ogólne wrażenie z rokowań genewskich nie jest zbyt dobre. Różnice zdań były tak wielkie, że okazało się niemożliwem porozumienie nawet co do niektórych punktów. Dobrej woli nie brakło, jednakowoż głównie przejawiała się ona w stosunku do rozbrojeń innych państw o ile zaś dotyczyło ono własnego kraju, wówczas delegaci przytaczali szereg dowodów, że ograniczenie zbrojeń jest niemożliwe.

W Konferencji wzięły udział wszystkie państwa, zasiadające w Radzie Ligi Narodów, pozatem inni członkowie Ligi Narodów, jak np. Szwecja, Finlandja, Rumunja i Stany Zjednoczone. Sowiety powołując się na zatarg z Szwajcarją nie wzięły udziału w obradach. Państwa sąsiadujące z Rosją wykorzystały ten fakt opierając się wszelkim projektom rozbrojeń.

Obrady Komisji nie dotyczyły proporcji lub zakresu rozbrojeń lecz ograniczały się jedynie do wysiłków ustalenia metody, według której należałoby przeprowadzić redukcję sił zbrojnych. Jednakowoż dopóki rozmiary rozbrojenia nie są ustalone, sprawa metody stosowanej przy jego przeprowadzeniu nie jest zbyt ważna.

Rokowania w Genewie wykazały, że wielkie mocarstwa w bardzo małej mierze życzą sobie rozbrojeń, z **wyjątkiem Niemiec, które są już rozbrojone i chciałyby, aby inne państwa również ograniczyły swoje siły zbrojne.** Być może, że wyjątek stanowią również Stany Zjednoczone. Drugiem wrażeniem, jakie odnosi się z ostatnich rozpraw Komisji Rozbrojeniowej jest, że szereg państw, obawiając się opinji publicznej, wyraził się za rozbrojeniem, dążąc jednakowoż do znalezienia metody, która pozwoliłaby na zachowanie dotychczasowych zbrojeń. Brak było lojalności i uczciwości w debatach Komisji.

Delegacja szwedzka zręcznie i stanowczo dążyła do osiągnięcia rezultatów. Byliśmy świadkami, jak pewna część prasy szwedzkiej napadła na naszą delegację i jak sam szef sztabu jeneralnego czynił „Ciemne manewry", aby podkopać zaufanie do Komisji w chwili gdy zaczęła ona zbliżać się do zamierzonego celu. Okazało się, że szereg szwedzkich organów prasowych myśli w podobny sposób jak wielkie mocarstwa, a mianowicie, że przedewszystkiem należy uchronić własne zbrojenia.

Czy istnieją widoki rzeczywistego rozbrojenia? Szereg państw podobnie jak i Szwecja, ograniczyły już swe siły zbrojne. Trudności finansowe działają skuteczniej, aniżeli jakiekolwiek konferencje. Klasa robotnicza ma duże zadanie, gdyż w większości budżetów państwowych jedynie pozycja sił zbrojnych może być ograniczona.

Międzynarodowa socjalna demokracja może zwiększyć swój zakres działania, współpracując na polu rozbrojeń. Międzynarodowa Egzekutywa powoła komisję, która oddałaby wielką usługę sprawie rozbrojeń, gdyby chciała ponownie przedyskutować zagadnienie rozbrojenia omawiane w Genewie. Może byłoby łatwiej niezależnym socjaldemokratom różnych państw dojść do porozumienia, aniżeli przedstawicielom poszczególnych państw i może zdołaliby oni ustalić podstawy przyszłej konwencji międzynarodowej. Prace przygotowawcze są rozpoczęte, obecnie należałoby porozumieć się co do różnych spraw technicznych i politycznych. Szwedzkie stronnictwo socjalistyczne mogłoby zainicjować przedyskutowanie przez socjaldemokratów różnych państw sprawy rozbrojeń i przygotować opinję do rzeczywistego rozbrojenia świata".

Dnia 10 czerwca o godz. 7 i pół w lokalu Tow. Higjenicznego, tow. poseł H. Diamand wygłosi odczyt, pod tytułem: „Światowa Konferencja gospodarcza i jej wyniki".

MILJON ZŁ. NA BUDOWĘ BARAKÓW

Min. skarbu wystosowało do magistratu m. stoł. Warszawy pismo, zawiadamiające go, że do czasu załatwienia sprawy uzyskania pożyczki od Banku Gospodarstwa Krajowego, min. skarbu asygnuje z własnych funduszów 1 miljon zł. na niezwłoczne rozpoczęcie budowy domów i baraków dla bezdomnych w Warszawie.

RZĄD, DROŻYZNA I UCIECHA PRAWICY...

„Warszawianka" zamieściła niedawno artykuł p. t.: **„Drożyzna"**, w którym z ubolewaniem i zgorszeniem podkreśla **wielki wzrost cen artykułów żywności i....** karci Rząd za jego **błędną politykę gospodarczą..**

„Warszawianka" jest organem obszarników, których paskarstwo — przy zupełnej wobec lichwy agrarnej bierności Rządu — doprowadziło **właśnie do cen obecnych...** Fakt, że organ agrarjuszów wytyka Rządowi błędy, z których chlebodawcy tego organu **najskwapliwiej przecież korzystają,** jest cynizmem niepośledniej już miary.

Nie mniej wcale to nie zwalnia Rządu **od odpowiedzialności za drożyznę**, która obecnie ludność gnębi, a której — przy takiej takiej energji i umiejętności **przewidywania** — można było, bodaj częściowo zapobiec. I jeżeli dziś dochodzi do tego, że organy obozu prawicowego pozwalają sobie na podobne przygany i nauki, podkreśla to tylko całą groteskowość dzisiejszej sytuacji.

Polityka gospodarcza wielu gabinetów przedmajowych była tak „szczerą", kierunek jej tak jasnym, że ludność nigdy i żadnych co do niej nie żywiła złudzeń... Każdy przecie wiedział, czego można oczekiwać po pp. **Michalskim, czy Zdziechowskim.**

Ale oto przyszedł Rząd „majowy". Kraj oczekiwał więc — jakkolwiek nie nadzwyczajności — to w każdym razie tego, że polityka, która rzucała ludność bez żadnej zgoła ceremonji na łup spekulacji kapitalistycznej, że ta polityka **przecież się skończy...**

I tu właśnie spotkało ludność rozczarowanie, tem boleśniej odczute, że dotyczy ono codziennej szarej egzystencji pracującego człowieka i jego walki o byt.

Gabinet „pomajowy" stanął na stanowisku, że nie uznaje „ani prawicy ani lewicy" jeno jakąś mgławicową „wszechstanowość", skierowaną ku dobru... „powszechnemu".

Nie trzeba było oczywiście długo czekać, by w świetle **twardej rzeczywistości,** w świetle coraz silniej występujących **kontrastów właśnie między społeczną prawicą a lewicą,** między spekulacją kapitalistyczną, żerującą na egzystencji mas a temi masami — cała „ponadstanowość" czy „ponadklasowość" pomajowego Rządu, okazała się prostem dzieciń
stwem, jakąś **nieżyciową fikcją!...**

W żadnej może dziedzinie nie wystąpiło to w sposób tak uderzający, jak właśnie w dziedzinie gospodarczej.

W konflikcie interesów miljonów spożywców z jednej a wielkich spekulantów rolnych czy przemysłowych z drugiej strony, Rząd musiał być rychło zepchnięty z linji swej „neutralności" na jedną czy na drugą stronę... I został właśnie zepchnięty **na stronę interesów kapitalistycznych** — co w „Robotniku" niejednokrotnie oświetlaliśmy faktami—dzięki temu, że gospodarcze interesy ludności zostały poświęcone różnym **kombinacjom politycznym,** o których „trafności" już chyba historja najsprawiedliwszy sąd wyda.

Można to stwierdzić bez żadnej przesady, że od przewrotu majowego walka z drożyzną **ustała niemal zupełnie.** Stało się to zwłaszcza od chwili wydania dekretu Prezydenta o „zwalczaniu drożyzny", który — wedle szumnych zapowiedzi prasy rządowej — miał poprzednią przez Sejm pod naciskiem socjalistów uchwaloną ustawę „poprawić" i „uzupełnić" a który „poprawy" tej dokonał w ten sposób, że przewidziane w sejmowej ustawie środki walki z drożyzną znacznie **ograniczył i zwęził,** co w „Robotniku" natychmiast wytknęliśmy. W ślad za tem poszła najzupełniejsza **bierność Rządu wobec paskarstwa,** nie siląca się nawet na wykorzystanie tych szczupłych środków akcji antydrożyźnianej, jakie dawał dekret, bierność irytująca opinję tembardziej, im częściej — przy **stale wzrastających cenach** — karmiło się ją różnemi deklamacjami o „planach" Rządu.

P. Bartel chełpił się ze swych wydatnych subwencji dla „produkcji rolnej" (nb. obszarników nie chłopów!) obiecywał krajowi wielorakie z tego pożytki a obszarnicy, **mając gotówkę rządową w kieszeni,** żywność wywozili za granicę, ceny jej w kraju poczęli z zimną krwią śrubować ponad normę światową, ludność zaś popadała w biedę coraz gorszą.

Dziś stoimy wobec przednówka groźnego jak nigdy przedtem a organy reakcji kapitalistycznej z uciechą wyliczają, o ile to w przeciągu roku podskoczyły ceny!...

Ale idzie tu nietyle o rekryminacje za przeszłość, co o **przyszłość...** Jeżeli kiedy zachodziła potrzeba energicznego wystąpienia Rządu, to właśnie dzisiaj, gdy drożyzna **zagraża ludności najrzeczywistszym głodem!** Po zbożu i chlebie podrożało gwałtownie mięso, którego cena dochodzi już do wysokości zupełnie uniemożliwiającej ludziom biedniejszym jego spożycie. Niedawno podrożały kasze. Jarzyny są również drogie, krótko i węzłowato — **ludność nie ma poprostu co jeść,** bo jej zarobki na kupno żywności nie wystarczają...

A co robi Rząd?... Czytaliśmy niedawno, że podobno zakupiono zagranicą zapasy zboża, wystarczające aż do zbiorów. Ceny żyta mają już tendencję zniżkową... Ale dlaczego **nie zniżają się ceny mąki i chleba,!** Kto ma o tem pomyśleć?! Czy świeżo powołana „Komisja chlebowa" — nie wiadomo która to już z rzędu „Komisja"! — **starczy za zniżkę cen?!**

Czytaliśmy również o tem, **że z Rumunji** nadejść ma podobno większy transport wołów, który ma wpłynąć na obniżenie cen krajowych. Czy ludność długo będzie na ten „transport" czekać, czy też jest on tylko takim samym „planem" Rządu, jakich już taką moc mieliśmy dotąd?!

Jeżeli Rząd z dotychczasową swą biernością nie zerwie i nie wystąpi z całą energją przeciw orgji paskarskiej, gotowiśmy doczekać się tego, że kilogram kości będzie droższy niż przed rokiem kilogram mięsa, a ludność zdesperowana **na paskarzy uderzy!**

Kcz.

SANACJA A LOTNICTWO

Komandor rezerwy pilot Grzegorz **Piotrowski,** zaangażowany od 2 i pół lat na stanowisko inspektora portów lotniczych Ministerjum Komunikacji, był jedynym fachowcem - pilotem w referacie lotu cywilnego tegoż Ministerjum. Jest to fachowiec doświadczony i renomowany, który od kołyski lotnictwa aż do tej pory trzymał rękę na pulsie rozwoju lotnictwa i każde jego uderzenie odczuwał.

Nic też dziwnego, że gdy dyr. **Czapski** w listopadzie 1926 r. polecił mu przeprowadzenie rewizji w koncesjonowanych towarzystwach komunikacji lotniczej — **„Aero"** i **„Aerolot'** — przeprowadził takową w sposób fachowy i wyczerpujący, a przez to samo odsłonił obraz bardzo ważnych naruszeń umów koncesyjnych przez te towarzystwa oraz szkodliwego prowadzenia sprawy z punktu widzenia obrony kraju.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa, która wślad za rewizją komandora **Piotrowskiego** przeprowadziła swoją rewizję — zgodziła się **dosłownie** ze wszystkiemi wnioskami komandora, wystosowując odnośne zapytania do p. Ministra **Romockiego** i kwestjonując poszczególne kwoty, niesłusznie wydane Towarzystwu „Aerolot".

Min. Komunikacji dotąd nie odpowiedziało na zapytania Najw. Izby oKntroli (jak zresztą nie dało wyczerpujących odpowiedzi na zapytania z lat 1925 i 1926) natomiast zaraz po zakończeniu rewizji przez Najw. Izbę Kontroli zredukowało kom. **Piotrowskiego** pod pretekstem reorganizacji referatu lotu cywilnego.

Jak się teraz okazało, reorganizacja ta polega na tem, że referat lotnictwa cywilnego został nazwany „wydziałem" lotu cyw. Na naczelnika tego „wydziału" został zaangażowany kontraktowo p. inż. **Girtler,** a więc nie mający — jako urzędnik kontraktowy, pełni praw naczelnika Wydziału.

Inżynier **Girtler** — ceniony, jako fachowiec - kolejarz, nie jest fachowcem w dziedzinie lotnictwa.

Jest rzeczą ogólnie znaną już dziś nie tylko w sferach lotniczych — że dyr. **Czapski,** któremu formalnie podlega lotnictwo cywilne, jest tylko firmą, a że rządzi za niego jego zastępca i naczelnik wydziału pasażerskiego, Franciszek **Moskwa.** Otóż p. F. **Moskwie** zależy na tem, aby naczelnikiem wydziału lotn. cyw. był człowiek jeszcze nie wprowadzony w sprawy lotnictwa oraz nie posiadający pełni praw — aby zachować swój wpływ na dyr. Czapskiego...

Czyż to sanacja?

Włodzimierz Kopczewski
inż.-mechanik-pilot.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

PRZEGLĄD PRASY

Przed sesją sejmową. — Wielcy przemysłowcy z „Kurjera Polskiego" wyznawcami teoryjek p. Stpiczyńskiego. — P. St. Grabskiego poglądy i marzenia, wspierane przez „Nasz Przegląd". — Źli reporterzy „Naszego Przeglądu".

Zbliża się sesja sejmowa. I w związku z tem pisma warszawskie zamieszczają szereg artykułów w sprawie zadań Sejmu.

„Kurjer Polski" podkreśla, że fakt długiego niezwoływania Sejmu nakłada na Rząd wielką odpowiedzialność, i jednocześnie ze zdziwieniem podnosi wprost paradoksalny na tle stosunku Rządu do parlamentu fakt, iż istnieją w Rządzie tendencje przedłużenia kadencji obecnego Sejmu. Dodajmy tego Sejmu, na który słusznie i niesłusznie tyle się wygadywało. Widać w sferach rządowych konsekwencja niekoniecznie obowiązuje.

„Kurjer Polski" mówiąc o zadaniach obecnej sesji sejmowej, przychodzi w sukurs endecji, wypowiadając się za zmianą dotychczasowej ordynacji. Jaką ma być ta zmiana, „Kurjer Polski" nie wypowiada się. Wzorem jedynie p. Stpiczyńskiego z furją napada na system „numerkowy".

Że jednak te pobożne życzenia zmiany ordynacji wyborczej muszą spełznąć na niczem, wobec oporu całej demokracji — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Stwierdza to nawet w „Epoce", półurzędowym organie p. W. G., pisząc:

„Wątpliwą wydaje się możność zmiany ordynacji wyborczej, forsowanej przez prawicę. Minął czas, kiedy ją można było przeprowadzić przy minimalnym oporze, w momencie powszechnej dezorjentacji".

W sprawie zmiany ordynacji wyborczej w duchu endeckim, wypowiedział się p. St. Grabski, snując na odczycie we Lwowie wprost fantastyczne na ten temat plany. Pisze o tym odczycie z entuzjazmem **„Dwugroszówka".** P. St. Grabski powiada: „Naród polski musi być gospodarzem państwa". Wniosek z tego taki:

„Wszyscy mieszkańcy Polski nie mogą mieć tego samego wpływu na rządy w Państwie, co jego gospodarze — naród polski. A więc nigdzie wpływ i głos żywiołu polskiego nie może być mniejszy, niż reszty mieszkańców. Konkretnie więc, jeśli w pewnych powiatach Wołynia Polaków jest 10 procentów, ale jak dziś rzeczy stoją, są oni jedynymi, którzy tm wspierają państwo polskie i rządy polskie, to tych 10 proc. Polaków musi mieć reprezent. w Sejmie co najmniej równą reprezentacji reszty mieszkańców. Osiągnąć się to da przez kurję polską, do której może należeć każdy, uważający się za Polaka".

Mało jeszcze p. St. Grabskiemu wyborów kurjalnych, niesprawiedliwie krzywdzących mniejszości narodowe — chce, aby Senat nie był wybierany drogą powszechnego głosowania, a wyborcami do niego by byli jedynie „pracownicy społeczni", to jest ludzie, kierujący różnemi organizacjami, jak np. „Sokół", P. S. L., kółka rolnicze, partje polityczne, różne korporacje i Zw. Zaw. Jak byłaby rozstrzygnięta sprawa, kto ma być wyborcą do Senatu i kto nim być nie może, jak również o tem, że tego rodzaju system, pomijając, że jest niewykonalny i absurdalny — stworzyłby niebywałe pole do nadużyć — p. St. Grabski nie wspomina. Natomiast temu Senatowi, wybranemu przez przedstawicieli najróżnorodniejszych, a przeważnie kanapawo-endeckich, z życiem społecznym czy politycznym często nie mających nic wspólnego organizacji — „wielki" reformator endecki nadaje bardzo wielkie kompetencje. Senat ten **rozstrzygałby:** „sprawy o większej doniosłości państwowej, jak polityka zagraniczna, wojsko, wychowanie młodzieży itp.".

Są to może piękne dla pana, p. Stanisławie, i drogie marzenia, które jednak nigdy, nigdy się nie spełnią.

P. St. Grabski znajduje częściowe poparcie w nacjonalistyczno - żydowskim „Naszym Przeglądzie", który zgadza się na Wyborcze Kurje narodowościowe, a jedynie ma niezbyt wielkie zastrzeżenia. Chodzi mu o to, że Żydzi zostaną oszukani, w swej kurji nie otrzymają tyle mandatów, ile przypada na nich zgodnie z liczbą żydowskich obywateli Państwa polskiego. I dlatego „Nasz Przegląd" zaleca odnieść się do proponowanych przez endecję kurji z rezerwą, ale tylko z rezerwą.

Oj, ten „Nasz Przegląd"! Tyle razy radziliśmy, by zmienił swych reporterów, którzy nietylko są źli, ale także i nieprzyzwoici. Codziennie powiadamy, że między PPS., a endecją niema żadnych rokowań w sprawie warszawskiego Magistratu, a ten uparty i natrętny reporter wciąż gaworzy swoje i żeby nadać powagi swym „sensacyjnym rewelacjom", przytacza fakty.. których wcale nie było! Wykombinował sobie jakieś incydenty, które rzekomo odbyły się podczas Obrad Rady naczelnej PPS., chociaż na niej nie był i chociaż nikt z obecnych na posiedzeniu pewno z nim nie rozmawiał, rozpisuje się o wniosku tow. Szczerkowskiego, który rzekomo żądał, by C. K. W. nie dopuścił rokowań O. K. R.-u Warszawskiego z endekami, choć wniosku takiego nikt nie stawiał, wreszcie jakgdyby sam był członkiem Rady Nacz., powiada, że uchwaliła ona „by działalność Warsz. O. K. R.-u podlegała surowej kontroli Komitetu Centralnego".

Za te informacje dostał parę złotych, a powinien otrzymać dymisję.

C. K. W. sprawuje kontrolę nie tylko nad O. K. R.-em warszawskim, ale nad wszystkimi. Tak postanawia nasz statut partyjny. A uchwały o specjalnej kontroli nad O. K. R.-em warszawskim nie było, ani nawet o czemś podobnem nie mówiono.

No i co pan na to, panie „genjalny" reporterze?

St. D.

KRONIKA POLITYCZNA

WYBORY DO RAD MIEJSKICH W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH.

W szeregu miast województw wschodnich w których dotychczas nie było rad miejskich, zostały zarządzone wybory. Wybory te odbędą się na zasadzie zarządzenia generalnego komisarza ziem wschodnich. W województwie Wołyńskiem odbędą się wybory w 16 miasteczkach, między innemi w Dubnie, Zdołbunowie, Równem, Korcu, Krzemieńcu itd. Na Polesiu w 10 miastach, w województwie Białostockiem — w trzech, w Nowogródzkiem tylko w Stołpcach, w województwie Wileńskiem w sześciu.

INSPEKCJA INSPEKTORÓW PRACY.

Główny inspektor pracy p. Klott wyjechał na inspekcję podległych mu inspektoratów pracy.

POWRÓT P. PATKA.

Niektóre dzienniki dzisiejsze zapowiadają powrót p. Patka, posła polskiego w Moskwie do Warszawy. Według zasięgniętych przez nas informacji u źródeł miarodajnych, wiadomość ta narazie nie potwierdza się.

P. STECZKOWSKI URZĘDUJE.

Swojego czasu prasa podała oficjalny komunikat rządowy o przyjęciu dymisji prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowskiego. Jak się dowiadujemy, p. Steczkowski pomimo zgłoszenia swej dymisji i przyjęcia jej przez rząd w dalszym ciągu urzęduje w charakterze prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Z MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Nowy poseł i minister pełnomocny estoński p. Strandman złożył w dn. wczorajszym Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające.

KONFISKATA.

Starosta warszawski zarządził konfiskatę odezwy komitetu obwodowego P. P. S. lewicy w Warszawie, odbijanej w drukarni S. Słonczewskiego w Pruszkowie p. t. „Towarzysze i towarzyszki", dopatrując się w treści tej odezwy przestępstwa z art. 129 i 130 K. K.

MINISTER SKŁADKOWSKI NA WYSTAWIE WE LWOWIE

Wczoraj o godz. 8 rano wystartował z lotniska warszawskiego samolot Polskiej Linji Lotniczej P. P. A. L. F., wiozący ministra Sławoj - Składkowskiego do Lwowa na otwarcie wystawy sportowej. Tym samym samolotem wczoraj o godz. 5 popoł. minister Składkowski powrócił do Warszawy.

ODROCZENIE PARCELACJI MAJĄTKÓW POLSKICH NA ŁOTWIE.

Dnia 15 b. m. miał upłynąć ostateczny termin likwidacji majątków obywateli polskich na Łotwie w związku z przeprowadzoną tam reformą rolną.

Sejm łotewski na jednem z ostatnich posiedzeń termin ten odroczył na półtora roku.

RADA MINISTRÓW.

Dn. 3 czerwca, o godz. 5 po poł., odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem P. Wicepremjera Bartla.

Uchwalono projekty rozporządzenia Prezydenta o inspekcji pracy, o organizacji izb przemysłowo - handlowych, o zagospodarowaniu lasów niestanowiących własności Państwa, o utworzeniu Państwowego Instytutu Gelogicznego, oraz o przedłużeniu kadencji rad Kas Chorych.

Pozatem załatwiono szereg spraw personalnych, a mianowicie: sędziami Sądu Najwyższego postanowiono mianować: p. Adolfa Gastnikiewicza, dotychczasowego sędziego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, p. Marjana Ostrowskiego, prezesa Sądu Okręgowego w Grudziądzu i p. Stanisława Zalewskiego, podprokuratora przy Sądzie Najwyższym Sędzią Sądu Apelacyjnego w Lublinie, p. Jakób Tadeusz Steuermark, ma być mianowany podprokuratorem przy Sądzie Najwyższym.

TELEGRAMY

ZATARG ANGIELSKO-EGIPSKI

JAK BRZMI ODPOWIEDŹ EGIPTU NA NOTĘ ANGLJI

PARYŻ, 3 czerwca (PAT.). Agencja Havasa dowiaduje się z Kairu, że w odpowiedzi na notę angielską rząd egipski wyraża chęć podjęcia rokowań celem zawarcia układu, któryby utrwalił ostatecznie przyjaźń egipsko-angielską, opierając się na zasadzie uwzględnienia obustronnych interesów.

ZATARG MIĘDZY JUGOSŁAWJĄ A ALBANJĄ

PO ARESZTOWANIU DRAGOMANA POSELSTWA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

Białogród, 3 czerwca. (PAT.). Poseł jugosłowiański w Tiranie wręczył swego czasu rządowi albańskiemu notę, w której Jugosławja protestowała przeciw aresztowaniu dragomana poselstwa jugosłowiańskiego Wukasina Gjurkowicza, z powodu rzekomego szpiegostwa na rzecz Jugosławji, żądając jego zwolnienia. Rząd albański odmówił temu żądaniu, ponieważ Gjurkowicz jest poddanym albańskim i nie może być uznanym za przedstawiciela dyplomatycznego Jugosławji. Rząd jugosłowiański wobec tego ponowił żądanie wydania Gjurkowicza. Poseł jugosłowiański w Tiranie otrzymał polecenie, aby zażądał paszportów i, zabrawszy archiwum, wraz z całym personelem powrócił do Białogrodu, o ile rząd albański nie uczyni zadość żądaniu Jugosławji.

DYSKUSJA WE FRANCUSKIM PARLAMENCIE

W SPRAWIE PROPAGANDY KOMUNISTYCZNEJ

PARYŻ, 3 czerwca. (PAT). Izba podjęła na dzisiejszym posiedzeniu dyskusję w sprawie propagandy komunistycznej Deputowany Hulin zarzuca ministrowi, iż daje komunistom doskonały grunt dla występowania wobec rzesz robotniczych. Polityka finansowa obecnego rządu, oparta w znacznej części na podatkach pośrednich, sprzyja rozwojowi komunizmu.

REFERENDUM LUDOWE NA ŁOTWIE

Ryga, 3 czerwca. (PAT). Wniosek o zarządzenie referendum w sprawie nowej ustawy o obywatelstwie podpisany został przez 1536 wyborców. W myśl postanowień konstytucji łotewskiej referendum zarządzane jest na wniosek 1000 wyborców.

JAK AMERYKA POWITA LINDBERGHA

Waszyngton, 3 czerwca. (PAT.). Czynione są tu wielkie przygotowania na przyjęcie Lindbergha w chwili powrotu jego z Europy. Wielka flota powietrzna, między innemi sterowiec „Los Angelos" uda się na spotkanie krążownika „Memphis", na którym Lindbergh powróci z Europy i będzie eskortowała krążownik podczas końcowej części podróży. Natychmiast po wylądowaniu Lindbergh ozdobiony będzie u stóp pomnika Waszyngtona krzyżem „Distinguished Flying Cross". Lindbergh i jego matka będą gośćmi prezydenta Coolidge'a w Białym Domu.

MILITARNE NIEPOWODZENIE CZANG-TSO-LINA

PEKIN ZAGROŻONY

PEKIN, 3 czerwca. (A.W.). Silne słupienia wojsk gen. Fenga przeforsowały niespodziewanie na zachód od Kaj - Fongu rzekę Hwang - Ho i rozpoczęły energiczny atak na Pekin. Jednocześnie silną ofensywę wzdłuż linji kolejowej Nankin — Kaj - Fung i Czin - Kjang - Tjen - Tsin prowadzą oddziały gen. Czang - Kaj - Szeka. W Pekinie panuje w związku z tem bardzo poważne zaniepokojenie. Wśród ludności krążą pogłoski o przygotowaniach do ewakuacji.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— W czasie wojskowych ćwiczeń lotniczych koło Ołomuńca zderzyły się w powietrzu dwa samoloty. Oba aparaty spadły, grzebiąc pod sobą dwuch lotników i jednego obserwatora.

— Orkan, który szalał 1 b. m. w jednej z prowincji Holandji, spowodował śmierć 7 osób. Nadto 120 osób odniosło rany. Pięć miasteczek uległo częściowemu zniszczeniu.

Międzynarodowy Kongres Medycyny Wojskowej

Wczoraj, w 5-ym dniu międzynarodowego kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej na posiedzeniach czterech sekcji Kongresu toczyła się dyskusja nad tematami zreferowanemi w czwartek. Tak więc sekcja pierwsza rozpatrywała kwestję etjologji i profilaktyki grypy, sekcja 2-ga — dyskutowała nad skutkami uszkodzeń traumatycznych czaszki, sekcja 3-cia dyskutowała nad metodami badania arseno - benzoli, wreszcie sekcja 4-ta omawiała sprawę organizacji służby dentystycznej w armji. Dziś o godzinie 9-ej rano odbędzie się posiedzenie plenarne kongresu, poczem nastąpi zamknięcie obrad, wieczorem o godz. 8-ej odbędzie się bankiet pożegnalny.

Przed Ogólno-Polskim konkursem śpiewaczym

Na mające się odbyć w Warszawie między 4-m a 6-m czerwca ogólnopolskie konkursy drużyn śpiewaczych, śląska rob. drużyna śpiewacza „Siła" przybędzie w liczbie 100 osób pod kierunkiem prof. Ślązaka. Drużyna śpiewać będzie pieśni śląskie w układzie dyrygenta.

ŚWIĘTO 36 P. P.

Wczoraj, w siódmą rocznicę bitwy pod Duniłowicami 36 pułk piechoty obchodził święto pułkowe. Po zawodach sportowych mszy oraz po defiladzie, odbył się w koszarach pułku zbiorowy obiad żołnierzy, na który przybył p. Prezydent Rzplitej Mościcki oraz szereg generałów i wyższych wojskowych. Na obiedzie przemawiali pułk. Wiechowski, dowódca 36 p. p. i doskonały organizator „Święta" wiceminister gen. Konarzewski, oraz Prezydent Mościcki, który podnosił zasługi pułku. Nastrój panował serdeczny.

LISTY DO REDAKCJI

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

W dzienniku „Hajnt" z dnia 1 czerwca r. b. ukazała się notatka, w której powiedziane jest, że do magistratu m. Radomia został ostatnio wybrany endecki ławnik tylko dlatego, że radni bundowscy nie chcieli głosować na kandydata z listy Poalej - Sjon Lewicy. Stało się to pono dlatego, że niżej podpisany miał oświadczyć na wspólnej konferencji P. P. S., Bundu i Poalej - Sjon, że wszelkie stosunki między Bundem i Poalej-Sjon są zerwane i dlatego bundowcy nie mogą głosować na ławnika z listy P. S. Lewicy.

Ponieważ notatka powyższa jest kłamliwą od początku do końca, pragnę oświadczyć co następuje:

Dnia 28-go maja odbyła się w Radomiu w lokalu P. P. S. prywatna narada radnych P. P. S., Bundu, rzemieślników - Żydów i Poalej - Sjon Lewicy. W naradzie brałem udział w charakterze gościa.

2. **Na naradzie nie było wcale mowy o ławniku z ramienia Poalej - Sjon,** a natomiast została wysunięta kandydatura tow. Landau, który przeszedł jako pierwszy radny z listy Bundu.

3. Towarzysz Grzecznarowski, przewodniczący zebrania, uzależniał wybór ławnika (lecz nie poalej - sjonisty) od zgody wszystkich obecnych radnych - Żydów, na co oświadczyłem, że z Poalej - Sjonem Lewicą zerwaliśmy wszelkie stosunki z powodu ich niecnej kampanji przedwyborczej.

4. Ławnik endecki przeszedł nie skutkiem abstynencji radnych z Bundu, lecz dlatego, że został utworzony blok endeków żydowskich z endekami polskimi, który to blok wraz z Poalej - Sjonem Lewicą rządził Radomiem w poprzedniej kadłubowej Radzie Miejskiej, kiedy zeń wystąpili radni z P. P. S. i Bundu.

Dziękując za łaskawe umieszczenie słów powyższych, łączę wyrazy towarzyskiego pozdrowienia. G. Zybert.

KLĘSKA BEZDOMNOSCI W WARSZAWIE

Skandal, z którym trzeba skończyć!

Polski Czerwony Krzyż zwrócił się ponownie do władz miejskich i administracyjnych w sprawie klęski bezdomności w Warszawie.

Polski Czerwony Krzyż zaznacza, iż zwracał się, w swoim czasie, do rządu i władz miejskich ostrzegając, iż przyrost bezdomnych w roku 1927 wyniesie przeszło 1500 osób, niezależnie od zarejestrowanych już 1000 osób, które, wobec przepełnienia baraków na Żoliborzu, czekają daremnie na pomieszczenie w barakach.

Wystosowane memorjały do Komisarjatu Rządu i Magistratu w dn. 4 i 16 czerwca, oraz 10 maja r. b. wskazywały na potrzebę rozpoczęcia z wiosną budowy conajmniej 40 nowych baraków. Magistrat pomimo interwencji, nie przystąpił do budowy wspomnianych baraków, co nie powstrzymało pozbawionych dachu nad głową od szukania schronienia na terenie kolonji bezdomnych na Żoliborzu, dokąd bezdomni tłumnie przybywali, nie zważając na to, że w barakach niema wolnych pomieszczeń i że kolonja z rozporządzenia min. spr. wewn. nie mogła już być więcej powiększona ze względu na przeludnienie. Niezależnie jednak od bezdomnych, którzy szukając dachu nad głową, samowolnie przenieśli się na Żolibórz, policja państwowa wszystkich mieszkańców usuwanych **z walących się domów przywozi do baraków, gdzie zostawia ich pod gołem niebem.**

Sprawa ta jest, jak na stolicę — wielomiljonowego państwa niebywałym wprost skandalem, któremu czas położyć już kres. Podobne lekceważenie zdrowia i życia bezdomnych, wśród których są dzieci i młodzież, jest wręcz niesłychane.

Tak dalej być nie może!

Apelujemy do władz, by zajęły się wreszcie energicznie i stanowczo zapewnieniem dachu nad głową rosnącej wciąż liczbie bezdomnych.

KAUCJE PRACOWNICZE

Znany jest u nas jeszcze z czasów przedwojennych specjalny typ rycerza przemysłu, pobierającego **kaucje od pracowników, najczęściej na wieczne nieoddanie.**

Pan taki ogłasza w prasie, iż poszukuje kasjerki, maszynistki, ekspedjentów, inkasentów, akwizytorów, kelnerów i t.p. pracowników. Oczywiście, że poszukujących pracy nigdy nie brak i przyszły chlebodawca angażuje sobie personel.

W szczęśliwym wypadku przedsiębiorca taki po pewnym czasie **za zebrane z kaucji pieniądze istotnie otwiera przedsiębiorstwo,** zaangażowani pracownicy przystępują do pracy i po latach pieniądze swoje odbierają. Częściej atoli zdarza się, iż pracodawca rychło pozbywa się tych pracowników i **pozbawia ich złożonych kaucji pod pretekstem szkód i strat przez nich jakoby spowodowanych.**

Najczęściej wszakże tak się dzieje, że pan taki zebrawszy od całego szeregu pracowników kaucje, uzyskane drogą wyprzedania się, zastawienia lub w drodze pożyczek, **ulatnia się,** aby oszukańczy swój proceder w innem uprawiać mieście.

Im większy jest stan bezrobocia, tem więcej jest aferzystów, żerujących na nędzy.

W dużej mierze zapobiegnie tym nadużyciom ogłoszone pod poz. Nr. 409 Dziennika Ustaw z d. 28 maja r. b. (Nr. 46) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 1 rozporządzenia przewiduje, iż **pokrycie szkód i strat z kaucji może nastąpić tylko za zgodą pracownika,** w braku porozumienia — rozstrzyga sąd.

Art. 2 wymaga, aby kaucje pracownicze były składane w Banku Polskim albo w instytucji kredytowej państwowej lub samorządowej. Ten przepis jest bardzo ważny, gdyż angażujący się pracownik, w razie żądania złożenia kaucji nie do instytucji państwowej, zgóry może wiedzieć, iż ma do czynienia ze złą wolą lub chęcią wyzysku.

Art. 3 pomiędzy in. przewiduje **wypłacanie pracownikowi odsetek od złożonej kaucji bez zgody pracodawcy.**

Wreszcie ważny jest także **art. 9 rozporządzenia, odnoszący się do kaucji złożonych przed wejściem w życie omawianego rozporządzenia. Kaucje takie muszą zostać podjęte najpóźniej do 28 sierpnia r. b. i złożone z uwzględnieniem przepisów rozporządzenia.**

Art. 7 przewiduje kary na pracodawców nie stosujących się do ogłoszonego rozporządzenia.

r. b.

Robotnicy popierajcie swoje pismo!

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

WALKA O SAMORZĄD WILNA

Wilnianie!

Stara Wasza stolica, która tyle przeszła i tyle ofiar złożyła na ołtarzu sprawy ludowej, pozostanie wszak w pierwszym szeregu obok Warszawy i Radomia. W. Wilnie przecie kładziono ongiś podwaliny pod gmach Socjalizmu polskiego.

Wilno robotnicze, Wilno pracy, wysiłku i walki, Wilno myśli i twórczości odda w imię własnej jasnej przyszłości głosy swoje w dn. 19 czerwca na listę P. P. S.

Związek Gastronomiczny, Kuchmistrzów i Kelnerów za listą P. P. S.

W dniu 31 maja odbyło się zgromadzenie członków Klasowego Związku Gastronomiczno - Hotelowego, na którem z ramienia Komitetu Wyborczego PPS. przemawiał tow. inżynier Czyż.

W wyniku dyskusji, na której między innemi przemawiał eks-prezes Związku — Drobnerowiec — -Gołąbek, uchwalono przyłączyć się do akcji wyborczej Komitetu PPS. Komisji Okręgowej Związków Zawodowych i Polskiej Inteligencji Pracującej. **Zetkaen.**

„Sanatorzy" wileńscy

Z inicjatywy p. posła Kościałkowskiego, dotychczasowe dwa odrębne komitety wyborcze, a mianowicie: 1) Komitet Związków Pracowniczych i Przedmieść (z dr. Brokowskim na czele) oraz 2) Komitet uzdrowienia gospodarki miejskiej, (z p. Janem Piłsudskim na czele), połączyły się w jeden wspólny komitet pod nazwą: „Polski Zjednoczony Komitet Związków i Przedmieść dla uzdrowienia gospodarki miejskiej". Czołowym kandydatem listy jest p. Jan Piłsudski.

KATASTROFALNE WYPADKI Z POWODU UPAŁÓW.

Wykolejenie się pociągu.

Dnia 2 b. m., o godz. 13.30, na szlaku kol. Rejowiec - Rawa Ruska, wskutek wypaczenia się szyn pod wpływem upałów i gorąca, uległo wykolejeniu 2 wagony III klasy mieszanego pociągu towarowo - osobowego. Poza lekkiem uszkodzeniem wagonów oraz toru i krótką przerwą w ruchu, wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

Pożar statku od pioruna.

Ostatnie upały spowodowały silne wyładowanie się elektryczności atmosferycznej. Onegdajszej nocy na wielkiem morzu, w odległości dwuch do trzech mil od Helu, piorun uderzył w drewniany statek niemiecki żaglowo - motorowy „Falke", wiozący z Gdańska 120 tonn węgla do Danji. Statek stanął w płomieniach. Na pomoc wyruszyli rybacy z Helu, którzy uratowali 5 osób z załogi i podobno część węgla.

162 świnie padły wskutek gorąca.

Onegdajszej nocy nadszedł z Poznania do Katowic pociąg towarowy, wiozący 1.000 sztuk świń i 100 sztuk bydła, sprowadzonych przez katowickich hurtowników mięsa. Już w Tarnowskich Górach stwierdzono, że z powodu gorąca padło 100 świń. W Katowicach musiano dobić jeszcze 62 sztuki.

Lublin

PRZYJAZD PUŁK. LUBODZIECKIEGO.

(telefonem od własnego korespondenta).

Ogólne zainteresowanie wywołał pobyt w Lublinie w dniu wczorajszym w sprawach służbowych, członka Komisji Nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, sędziego Najwyższego Sądu Wojskowego, pułk. Lubodzieckiego.

O pobycie pułk. Lubodzieckiego nie mogę zakomunikować wam narazie bliższych informacji, gdyż cel pobytu członka Komisji, ma charakter poufny. Niemniej pobyt pułk. Lubodzieckiego zelektryzował Lublin.

Katowice

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Komisja parytetyczna ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 5 osób, wzrosły w maju o 0.61 proc.

Poznań

WZROST DROŻYZNY.

Według obliczeń wojewódzkiej komisj. badania kosztów utrzymania, koszty te wzrosły w maju, w porównaniu z kwietniem o 4.5 proc.

Lwów

NOWY REKTOR POLITECHNIKI.

Rektorem politechniki lwowskiej na rok 1927-28 wybrany został profesor Juljan Tokarski, wybitny petrograf.

Bydgoszcz

ROZWIĄZANIE „STRAŻY NARODOWEJ"

W dniu wczorajszym z polecenia wojewody poznańskiego została rozwiązana w Bydgoszczy „Straż Narodowa". Znalezione podczas rewizji w lokalu „Straży" broszury i odezwy zostały skonfiskowane.

BOHATERSTWO 10-LETNIEGO CHŁOPCA.

Donoszą tu z Chełmży o wypadku niezwykłego bohaterstwa 10-letniego dziecka. W czasie zabawy grupki dzieci nad brzegiem jeziora w okolicy Chełmży, półtoraroczny chłopiec wpadł do wody. Na rozpaczliwy krzyk czteroletniej siostrzyczki tonącego, nadbiegł 10-letni Gutowski, który bez namysłu skoczył do wody, wyciągając idącego już na dno chłopca.

Zakopane

DOŻYWOTNIA EMERYTURA DLA WŁADYSŁAWA ORKANA.

W związku z jubileuszem pracy literackiej Władysława Orkana, rada przyboczna komisarza rządu uchwaliła, na wniosek dr. Góry, przyznać Orkanowi, począwszy od r. b., dożywotnią emeryturę honorową, w wysokości 2400 zł. rocznie i pokrywać ją w połowie z funduszów klimatycznych, w połowie z funduszów gminnych.

Tarnowskie-Góry

ARESZTOWANIE PASTORA.

Policja polityczna przeprowadziła rewizję u zamieszkałego w Tarnowskich Górach, pastora ewangelickiego Deutschmana. W wyniku rewizji Deutschman został aresztowany pod zarzutem zdrady stanu.

RUCH ROBOTNICZY

KONFERENCJA W SPRAWIE „DNIA KOBIET".

W czwartek, dnia 9 czerwca r. b., o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali W. O. K. R. P. P. S., Aleje Jerozolimskie 6, I-sze piętro

MIĘDZYDZIELNICOWA KONFERENCJA

dla omówienia organizacji programu „Dnia Kobiet".

Udział w konferencji biorą: członkowie Egzekutywy W. O. K. R., przedstawiciele dzielnic, związków zawodowych, kół fabrycznych, delegaci fabryk i zakładów.

Do licznego udziału w konferencji wzywa towarzyszki i towarzyszów

Warszawski Okręgowy Kom. Robotniczy P. P. S.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S.

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym t. j. od 23 do 28 maja r, b. włącznie, zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił 82 pozbawionym pracy pracownikom umysłowym zapomogi z akcji ustawowej w ogólnej sumie 1.029 zł. 48 gr., oraz z akcji doraźnej 400 osobom zł. 20,843. Dalsze wypłaty trwają.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH W CZERWCU.

Odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, działającej na prawach zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem uchwalono preliminarz budżetowy F. B. na m. czerwiec w wysokości w dochodach i wydatkach po 7,041,750 zł. Na dochody składają się składki zakładów pracy za robotników fizycznych w kwocie 2 miljonów zł., oraz dopłata skarbu państwa, która stanowi resztę, natomiast wydatki: zasiłki ustawowe dla bezrobotnych pracowników fizycznych — 1,785.000 zł. (dla 35.000 bezrobotnych, gdy w maju preliminowano dla 42 tysięcy) oraz na doraźną akcję państwową — 3,315.000 zł. (dla 65.000 robotników, t. j. dla tyluż co w zeszłym miesiącu), nadto na doraźną akcję dla pracowników umysłowych — 550.000 zł.

Przyjęto również preliminarz budżetowy funduszu pracowników umysłowych na m. czerwiec, przewidujący we wpływach 390.000 zł. i przeznaczający na świadczenia 349.000 zł.

Z ŻYCIA PARTJI

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE.

Wszyscy, którzy na zebraniu dnia 31 maja r. b. zgłosili swój udział w pracach Komitetu „Dnia Kobiet" winni wziąć udział w Konferencji, która odbędzie się w czwartek dnia 9.VI r. b. o godz. 7 wiecz. w sali W. O. K. R. Al. Jerozolimskie Nr. 6.

Ciechanów

Dnia 2-go czerwca odbył się w Ciechanowie Zjazd przedstawicieli organizacji partyjnych przy udziale delegata C. K. W. — tow. **Karpińskiego.**

Obrady Zjazdu poświęcone były wyłącznie wyborom do Rad Miejskich. Wybory w Okręgu Ciechanowskim wyznaczono na 26-go czerwca.

Zjazd jednomyślnie zadecydował, że PPS. występuje do akcji wyborczej z listami samodzielnemi, nie zawierając żadnych bloków wyborczych.

Zjazd postanowił wystawić listy kandydatów PPS w **Ciechanowie, Mławie, Pułtusku, Nasielsku, Makowie i Przasnyszu.**

Akcją wyborczą kieruje O. K. R. Akcja nasza cieszy się dużem powodzeniem.

Ruch młodzieży

Z. N. M. S.

Wszyscy koledzy, pragnący wziąć udział w przyjęciu, organizowanym z okazji przyjazdu wycieczki łotewskiej, które odbędzie się w lokalu O. K. R. w poniedziałek o godz. 10 wieczorem, zechcą wpłacić tow. Dubois w administracji „Robotnika" lub tow. Obarskiemu zł. 10 do soboty do godz. 8.30 wiecz.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (środ. warsz.) Wzywa wszystkich członków środowiska warsz. do zgłoszenia swego udziału i zaofiarowania godzin pracy w związku z przyjazdem wycieczki łotewskich towarzyszów. Zgłaszać się należy dn. 2, 3 i 4 czerwca b. r. o godz. 5 — 7 u tow. Niemyskiego, Warecka 7.

AKADEMICY.

Zarząd środowiska warszawskiego Zw. Niezależ. Młodz. Socjal. (akad.) wzywa wszystkich członków pragnących wziąć udział w Zlocie Młodzieży Robotniczej do zarejestrowania się w sekretarjacie Związku, Warecka Nr. 7 I-sze piętro w godzinach 5 — 7 p. p.

Członkowie niezarejestrowani do udziału w Zlocie dopuszczeni nie będą.

Z sądów.

STUDENT BANDYTA.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę studenta Lucjana Żabolickiego oskarżonego o udział w napadzie bandyckim na sklep jubilerski Wassermana na Woli. Sąd Okr. skazał był Żabolickiego na 8 lat ciężkiego więzienia; Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do lat 4.

Wobec tego, iż Żabolicki został już przez sąd doraźny skazany za napad bandycki na dożywotnie ciężkie więzienie wyrok obecny jest właściwie bez znaczenia. **I. K.**

SPRAWA CZŁONKÓW „STRAŻY NARODOWEJ".

Prokurator mający nadzór nad śledztwem w sprawie 7 aresztowanych członków „Straży Narodowej" nie zgodził się z decyzją sędziego śledczego na mocy której, 4 oskarżeni, będący dotąd w areszcie prewencyjnym, wypuszczeni zostali onegdaj na wolność. Sprawę środka zapobiegawczego rozstrzygnie wobec tego ostatecznie Sąd Okręgowy.

POKWITOWANIA.

Na robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Pracownicy drukarni „Robotnika" zł. 37 60 groszy.

Zw. Robotników Budowlanych w Krakowie zamiast wieńca dla tow. Perla zł. 25.

Na fundusz wyborczy.

Bezimiennie zł. 10.

Do uznania tow. posła Jaworowskiego.

Dla uczczenia 25-lecia pracy społecznej składa J. P. zł. 25.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA: „Przyjaciółka ministra", komedja w 3 aktach Engla.

Na odmianę minister niemiecki, lecz panienka niewinna z nieświadomym(!?) erotyzmem zostaje. Autor bardzo sztucznie doprowadza rzecz do takiej sytuacji, iż ta młoda osóbka musi zostać sam na sam przez noc z ministrem w paru pokojach hotelowych. Co się stanie? Naprężenie na scenie i na widowni. Oczywiście, z góry wiemy, że cnota się wyratuje, ale mamy „nieśmiałe" nadzieje, tak jak co do tego, że nas śmierć ominie. Ciocia daje dziewicy rady taktyczne. Co ma robić? Przedewszystkiem nie siadać, tylko chodzić i chodzić i dużo mówić. A w ostatecznym wypadku? Powiedzieć nagle: dobrze, niech pan mnie bierze, chcę natychmiast zostać pańską kochanką. Ta rada skutkuje (w sztuce, czytelniczki!) wybornie, minister głupieje — i zakochuje się w panience, którą przed godziną chciał „posiąść gwałtem" (bo i to tam jest).

To jest główny pieprz, arcypieprz tej sztuki. Potem nagle jak „kacenjammer" następuje sentymentalizm, miłość, gdzieś tam gra wiolonczela. To jest również stały składnik tego rodzaju sztuk z zamaskowaną pornografją, że okupuje się ją t. zw. poezją.

Panienkę niewinną grała p. Kościeszanka z werwą, ale za szorstko. Za dużo irytacji, za mało zakłopotania. A trzeba przecież oczarować ministra!

K. I.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Megae" i „Uczta u Króla Heroda"

Narodowy
o 8-ej „Różyczka"

Letni
o 8-ej „Premjer"

Teatr Wielki. „Megae" wznowienie. Na afiszu ukazuje się jednocześnie nowy jednoaktowy balet wschodni tegoż autora p. t.: „Uczta u Króla Heroda".

Teatr Narodowy. Dziś i codziennie „Różyczka".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Premjer".

Teatr Polski. Dziś komedja de Flersa i Caillaveta „Michasia i jej matka".

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych „Wieża Babel".

Teatr Mały. Codziennie „Nie trzeba się niczemu dziwić".

W niedzielę i w poniedziałek o godz. 4 po poł po cenach najniższych „Świt, dzień i noc".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Przyjaciółka pana ministra".

„Cosmopolitain—Revue" w teatrze „Nowości" została od 1-go czerwca r. b. uzupełniona całym szeregiem pierwszorzędnych sił artystycznych zagranicznych z primabaleriną z Folies Bergeres w Paryżu p. Annie Lazare na czele.

Letnia scena „Wodewilu", Nowy Świat 43. W sobotę dnia 4 b. m. o godz. 8.30 wieczorem rozpoczyna żywot pierwsza w tym sezonie letnia impreza. Będzie to teatr rewjowy pod kierunkiem artystycznym Walerego Jastrzębca.

Na otwarcie teatru rewja w 20 obrazach p. t.: „Pojutrze pogoda".

Teatr Odrodzony na Pradze. „Bezrobocie".

Perskie Oko: „Coś nowego".

Qui Pro Quo. „Sałatka majowa".

Teatr „Olimpja". Rewja w 6 częściach p. t. „Dorosłym wstęp wzbroniony".

Teatr „Nietoperz". Dziś i codziennie „Wybory do wyborów".

Teatr Nietoperz wystawia w sobotę premjerę pod tyt. „Coś wesołego".

Teatr Powszechny. Otwarcie sezonu. W sobotę, dnia 4-go czerwca o godz. 8-ej wiecz. premjera wodewilu Saint - Paule p. t. „Szewc ministrem".

KRONIKA

STAN POGODY

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 27°.1, najniższa 16°5. W górach było pogodnie i b. ciepło (Zakopane 23° rano).

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie i ciepło we wschodniej, południowej i środkowej części kraju. Skłonność do burz na wschodzie, w zachodniej i północnej przeciętnie chmurniej i chłodniej. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Do P.P. Adwokatów. Będąc w krytycznych warunkach materjalnych, proszę o obronę prawną bezinteresowną w sprawie, wyznaczonej na 20 b. m. w Katowicach, z oskarżenia p. Korfantego.

Uprasza się o łaskawe wiadomości pod adresem Redakcji „Robotnika" dla „Pokrzywdzonego z Warszawy".

Wznowienie zabaw ludowych w Promenadzie. W niedzielę dn. 5 i w poniedziałek dn. 6 czerwca 1927 r. odbędą się na dochód Towarzystwa Domu Ludowego tradycyjne zabawy Zielonych Świątek. Wspaniały program, wiele atrakcji, specjalna zabawa dla dzieci z podarunkami, przedstawienie teatralne, koncert orkiestr, uprzyjemnią czas licznym rzeszom, pragnącym świeżego powietrza i godziwych rozrywek.

Początek zabaw o godz. 3 po poł. Wejście tylko 1 złoty i 50 groszy dla dzieci.

Wycieczka do Polskiego Radja. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej komunikuje, iż dnia 5 czerwca r. b. o godz. 12.30 odbędzie się wycieczka do Polskiego Radja (Studjo). Zbiórka przy ulicy Kredytowej 1. Zapisy na wycieczkę przyjmuje biuro K. M. K. A. (Chmielna 49, m. 3) w godzinach 10.30 — 12 i 5 — 8 wieczorem.

Akademickie Koło Krajoznawcze urządza na Zielone Świątki t. j. w dn. 5 i 6 czerwca wycieczkę do Sandomierza.

Wycieczka wyruszy koleją z Warszawy w sobotę t. j. dn. 4 czerwca wieczorem. Powrót statkiem z Sandomierza do Warszawy we wtorek o godz. 6 rano. W drodze powrotnej wycieczka zwiedzi Puławy.

Zapisy przyjmowane będą w Kole (Nowy Świat 21 — II piętro) w czwartek i piątek od godz. 7 — 9 wiecz. oraz na miejscu zbiórki (Dworzec Główny Odjazdowy, hall główny przy budce Ruchu) o godz. 10.45 wieczorem.

Z Międzynarodowej Wystawy Sanitarno - Higienicznej w Warszawie. Związek Uzdrowisk Polskich zorganizował specjalny oddział wystawowy uzdrowisk polskich, umieszczony w dworku zakopiańskim. Dworek ów wybudowany został według planów prof. B. Hoffa, wnętrze zaś udekorowane zostało kilimami zakopiańskimi w myśl wskazówek p. Stefana Norblina. W pawilonie uzdrowisk polskich znalazły pomieszczenie następujące uzdrowiska: Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Jaworze na Śląsku, Krynica, Morsztyn, Otwock, Solec, Szczawnica, Zakopane. Zdrojowiska te wystawiły fotografje, djagramy, obrazy, próbki wód i preparatów mineralnych. W dniu otwarcia Wystawy zwiedził pawilon Związku Uzdrowisk Polskich Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 3 czerwca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.93. Belgja 124.30 Holandja 358.25. Londyn 43.44. Paryż 35.05 Praga 26.50. Szwajcarja 172.05. Włochy 50.02 Wiedeń 125.85. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92.00. 10% Poż. kolej. 102.80.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 66.00 8% L. Z. Warszawy 82.00—84.25 84.25 5% L. Z. Warszawy 71.25 — 71.50 — 71.25 — 4½% L. Z. Warsz. 63.00—63.75 6% Poż. dol. 84.75 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 99.00 4½% L. Z. ziem. 62.65—62.30 — 64.75 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.75. Premjówka 54.50.

Akcje.

Bank Polski 146.75—148.00. — Bank Dyskontowy 136.00. Bank Tow. Spółdz. —.—. Bank Zachodni 4.70. Bank Zjedn. Ziem Pol. 3.50. Bank Zw. Sp. Zarobk. 85.00. Kijewski 96.00. Siła 88.00 Chodorów 116.00 Czersk 1.25 Gosławice 82.00 Cukier 5.45—5.15 Łazy 0.48. Wysoka 125.00. Nobel 5.80. Węgiel 104.00—100.00. Firley 60.00. Cegielski 44.00 — 46.00 Lilpop 33.50—33.25 Modrzejów 9.70. Norblin 190.00 Ostrowiec 80.00 83.75, 86.25. Rudzki 2.60 2.40 Starachowice 5.40—5.25—5.30 Zieleniewski 20.75. Zawiercie 43.75 Żyrardów 21.50 Puls 9.25—9.50. Spiess 95.00—.—. Michałów 0.90 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Haberbusch 152.00 Żegluga 0.68—0.54 Spirytus 3.55—3.70 Borkowski 3.65—3.60. Bank Handlowy 7.40. Elektryczność 98.00 Częstocice 3.45—3.40. Parowóz 0.91. — 0.95—0.94.

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 3 czerwca g. 10 w.

Akcje. Tendencja słabsza. Dolar amerykański 8.91¾. Bank Polski 146 w żąd. Cukier 5.15. Węgiel 104.00. Modrzejów 9.40. Lilpop 31.75. Rudzki 2.50. Starachowice 66.00. Żyrardów 19.00. Rubli 100 złotem 460 w żąd.

Wszystkie akcje w zaofiarowaniu.

Listy Zastawne złotowe słabsze, bez ruchu.

WYPADKI

OFIARY KĄPIELI

Ustalono, że młodzieńcem, który utopił się w Wiśle dnia 2 b. m. przy pierwszym filarze nowobudującego się mostu węzła kolejowego warszawskiego, jest 20-letni Roman Baraniak, elektrotechnik. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

Dnia 2 b. m. za mostem kolejowym po stronie Pragi poniżej forty Śliwickiego podczas kąpieli, utonął w Wiśle młodzieniec niewiadomego nazwiska, około lat 20-tu brunet. Zwłok nie wydobyto.

PORAŻENIA SŁONECZNE.

Jan Zieliński, lat 24, robotnik (Podchorążych nr. 61) w czasie pracy przy budowie domu przy ul. Wiktorskiej nr. 6, uległ porażeniu słonecznemu. Pogotowie po udzieleniu pomocy, przewiozło Zielińskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na rogu ul. Świętojerskiej w pobliżu domu nr. 30 pod przejeżdżający samochód osobowy dostał się przebiegający przez jezdnię 8-letni Chaim Szatnicki (Nowolipie nr. 18), który doznał potłuczenia nosa, policzka i czoła. Po opatrunku, Pogotowie przewiozło chłopca do szpitala im. Karola i Marji.

70-letnia Katarzyna Jakubowiczowa (Targowa nr. 39) przejechana przed tymże domem przez samochód nr. 17676 (164), po przewiezieniu do szpitala Przemienienia Pańskiego, życie zakończyła. Sprawcę przejechania Adolfa Chaimowicza aresztowano.

TAJEMNICZA TOPIELICA.

Powyżej plaży Kozłowskiego po stronie Praskiej wydobyto z Wisły zwłoki kobiety niewiadomego nazwiska w pełnym rozkładzie. Rysopis: wzrost niski, włosy ciemne krótko strzyżone, w górnej szczęce dwa złote zęby, lat około 25-ciu, ubrana w bluzkę granatową (bez sukni) w bieliźnie, pantofle żółte, kapelusz czarny. Zwłoki przebywały w wodzie około 4 miesięcy. Denatkę przesłano do prosektorjum do dyspozycji prokuratora.

NAPAD BANDYCKI.

W osadzie Skulsku pow. Słupeckim 3-ch zamaskowanych i uzbrojonych bandytów wtargnęło do mieszkania Abrama Precla. Bandyci, po sterroryzowaniu obudzonych ze snu domowników, zrabowali 300 zł. gotówką 4 pierścionki, 2 lichtarze, kubek srebrny oraz 16 łyżeczek platerowanych. W sprawie tej aresztowano trzech mężczyzn silnie podejrzanych o branie udziału w tym napadzie.

KONCERTY

Dolina Szwajcarska. Dziś wielki koncert pieśni i pogodnej muzyki ludowej i tanecznej, na którym dyrektor Sielski ze swą świetnie już zgraną drużyną orkiestrową wykona szereg brawurowych utworów. Znakomita primadonna Opery naszej, W. Wermińska, odśpiewa w stylowych kostjumach polskie ludowe pieśni Żeleńskiego, Niewiadomskiego, Szopskiego i Wieniawskiego, balet zaś plastyczny T. Wysockiej wykona szereg tańców solowych i zespołowych w odpowiednich krokiem kostjumach.

TEATR „STYLOWY"

Circe czarodziejki

Według greckiej legendy czarodziejka Circe zwabiała do siebie wszystkich rycerzy, a gdy ci opętani zostali jej wdziękiem — zamieniała ich w wieprze.

Legendę przybrano w nowoczesną szatę. Circe jest młodą dziewczyną, którą niespodziewany spadek wyniósł z ubogiej klasy pracującej w sferę próżniaków i hulaków. Circe mści się za doznane w czasie, gdy była ubogą upokorzenia — zmęca mężczyzn i kusi, aby potem deptać po nich, jak po nierogaciźnie. Aż zjawia się człowiek, który zdobywa jej serce. Pusta i lekkomyślna napozór dziewczyna z całą szczerością ofiarowuje swe serce wybranemu, który je odtrąca. Odtrącona sztuka zapomnienia w hazardzie, a gdy przegrywa cały swój dobytek, ucieka w mury klasztorne. Podczas wypadku samochodowego, ratując jakieś dziecko, zostaje przejechana i traci nazawsze władzę w nogach. Radość z powodu przybycia człowieka, który jednakże ją kocha — przywraca jej zdrowie.

Całość interesująca, błyskotliwa — chwilami b. interesująca. Mae Murray w roli tytułowej bajeczna, zwłaszcza w akcie ostatnim. **Ika.**

Z RADJOSTACJI

WARSZAWSKIEJ.

NIEDZIELA.

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT-a. 13.45 Odczyt p. t.: „Zielone pogotowy" — wygłosi prof. Stefan Jankowski z działu „Rolnictwo". 14.10 Odczyt p. t. „Wychów cieląt i źrebiąt", wygłosi p. Edward Baird, z działu „Rolnictwo". 14.35 Odczyt p. t.: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — wygłosi p. Sz. Mędrzecki, z działu „Rolnictwo". Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00 — 17.00 Przerwa. 17.00 Nadprogram. 17.05 — 17.35 Program dla dzieci: O Zielonych Świątkach, wypowie p. Henryk Ładosz. 17.35 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, p. Helena Lipowska (śpiew) i p. Helena Zalewska (akompaniament). 18.40 — 19.00 Rozmaitości, wygłosi p. Lawiński. 19.00 — 19.15 Komunikat PAT-a. 19.15 — 19.40 Odczyt p. t.: „Kościół w Polsce za czasów Jagiellońskich" — wygłosi prof. H. Mościcki, z działu „Historja Polski". 19.40 — 20.05 Odczyt p. t.: „Ze wschodniej Boliwji" z działu „Podróże i przygody"—wygłosi kapitan M. Fularski. 20.05 — 20.30 Przerwa, przypuszczalnie komunikaty. 20.30 — Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. W przerwach koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, komunikat PAT-a, nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Robotnicy popierajcie swoje pismo!

Robotnicy popierajcie swoje pismo codziennie

Profesor MAX PLANEK



Profesor Max Planck, znakomity fizyk i badacz, otrzymał medal im. Franklina. Jest to najwyższe wyróżnienie amerykańskie w dziedzinie badań naukowych.

MORDERCA TOW. MATTEOTTIEGO GINIE TAJEMNICZĄ SMIERCIĄ.

Dumini zmarł w więzieniu, gdzie odsiadywał karę za obrazę Mussoliniego.

W więzieniu miasteczka Viterbo zmarł słynny Amerigo Dumini — morderca Matteottiego oraz jedenastu innych antyfaszystów, zabitych na życzenie krwawego dyktatora Włoch.

Za zbrodnie swoje Dumini żadnej kary nie poniósł. Jedenastu ludzi zamordował bezkarnie, a za zabicie dwunastego (był nim Matteotti) poszedł wprawdzie pod sąd i dostał 4 lata więzienia.

Jest rzeczą wiadomą, że Mussolini grubo zapłacił Duminiemu za jego milczenie. Istnieją dowody, że rodzina Duminiego otrzymała od dyktatora dużo złota, wzamian za co zbrodniarz zobowiązał się, że zeznawać będzie na sądzie tak, jak życzą sobie faszyści.

I dotrzymał słowa. Mówił tak, jak mu kazano.

Dlaczego więc siedział w więzieniu w Viterbo, gdzie właśnie tam zmarł?

A siedział w tem więzieniu dość długo, bo od jesieni roku ubiegłego. Siedział zaś w nim za zupełnie inną „zbrodnię“, a mianowicie **za znieważenie Mussoliniego.**

Po zwolnieniu swojem Dumini nachodził często Mussoliniego i zawracał mu głowę różnemi sprawami. Podobno żądał od Mussoliniego nowej łapówki za swoje milczenie.

Wreszcie pewnego pięknego dnia Mussolini, zirytowany natarczywością swojego przyjaciela, kazał go wyrzucić za drzwi. A gdy Dumini dalej się awanturował, Mussolini rozkazał służbie:

— Zrzucić go ze schodów!

Gdy Dumini znalazł się na ulicy, zawrzała w nim krew z oburzenia. Nie zdając sobie sprawy z tego co czyni, stanął na placu Colonna, w samem sercu Rzymu, i zawołał, wskazując ręką okna Mussoliniego:

— Słuchajcie ludzie! Ten łotr nie chce płacić kosztów swojego procesu!

Chciał jeszcze coś mówić, lecz w tej samej chwili zatkano mu gębę. Kilku karabinierów i faszystów skrępowało go i zaciągnęło do komisarjatu. W parę godzin potem Dumini siedział w lochu... Poszedł pod sąd i skazany został na karę więzienia, za ciężkie znieważenie dyktatora. I teraz oto dowiadujemy się, że Dumini zmarł w więzieniu miasteczka Viterbo, gdzie odsiadywał swoją karę za znieważenie Mussoliniego. Śmierć nastąpiła w mocno zagadkowych okolicznościach. Nasuwa się podejrzenie, że został on zgładzony przez faszystów?

Przytoczymy tu niezmiernie ciekawe oświadczenie Duminiego, uczynione w kilka dni po zamordowaniu Matteottiego. Oświadczenie to zostało zaprotokułowane w aktach procesu o zamordowanie Matteottiego. A brzmi ono jak następuje:

— Mam na sumieniu jedenaście czy dwanaście zabójstw z polecenia. Jestem kompletnie skrępowany przez tych, dla których działam. Nie pozostaje mi dziś nic innego jak kontynuować swoją działalność. Gdybym odmówił, znalazłbym się w obliczu alternatywy, że zostanę zamorzony lub zgładzony.

Słowa te nabierają po śmierci Duminiego, kapitalnego znaczenia: jest rzeczą bardzo możliwą, że Dumini znalazł się istotnie w obliczu tej tragicznej alternatywy. Gdy Dumini aresztowany został za zabicie Matteottiego, powiedział do komisarza policji:

— Dajcie znać Mussoliniemu, by nie doprowadzał mnie do utraty cierpliwości. Nie zniosę długiego pobytu w więzieniu. Jak ja zacznę mówić, to stanę się Samsonem: niech Filistyni mają się na baczności!

W świetle powyższych oświadczeń Duminiego, śmierć jego staje się faktem mocno zagadkowym i tajemniczym.

Jest więc rzeczą bardzo możliwą, że Dumini nie umarł śmiercią naturalną...

Profesor Dr. JUNKERS



Profesor dr. Junkers, wynalazca konstrukcji aeroplanów jego imienia został ostatnio wyróżniony przez niemiecki związek inżynierów. Aeroplany, kursujące na naszych linjach lotniczych, należą przeważnie do typu Junkersa.

Z teatrów świetlnych.

Casino. „Żywa maska“.
Światowid: „Jackie, ostrzyż się“.
Pan i Corco. „Tajemnica buduaru hrabiny L.“.
Apollo. „Uśmiech losu“.
Stylowy: Niemy oskarżyciel“.
Komedja. „Ślub... bez dalszego ciągu“.
Filharmonja. „Valencja“ i „Tajemnica czarciej przełęczy“.
Wodewil. „Tajemnica nocy balowej“.
Palace. „Uśmiech losu“.
Splendid: „Łotrzyki we fraku“.
Colosseum: „Syrena cyrku“.
Kinematograf Miejski: „Bez rodziny“.

NOWA SZTUKA W TEATRZE POLSKIM



Teatr Polski wystawia obecnie komedję Flersa i Caillaveta p. t. „Michasia i jej matka. Na zdjęciu naszem widzimy Marję Malicką i Marjusza Maszyńskiego.

ZE SPORTU

KALENDARZYK NAJBLIŻSZYCH ZAWODÓW.

Sobota.

Łazienki, godz. 14, dalszy ciąg międzynarodowych konkursów hippicznych.

Agrykola, godz. 11, dokończenie zawodów lekkoatletycznych ZAWF. Godz. 16 zawody wewnętrzne AZS-u.

Niedziela.

Agrykola godz. 11, dokończenie zawodów wewnętrznych AZS-u. O godz. 17.30 mecz o mistrz. Ligi Warszawianka —Czarni (Lwów).

Boisko Skry, godz. 10, pierwszy dzień ogólnopolskiego zlotu robotniczego (piłka nożna, lekka atletyka, gimnastyka, pływanie, zapasy, boks, gry sportowe i t. d.).

Strzelnica (ul. Zieleniewska) turniej pingpongowy oraz konkurs strzelecki o nagrodę Zw. Dziennik. i Public. Sportowych.

Boisko 36 pp. na Pradze, mecz o puhar „ABC“ o godz. 11 WKS — Świt.

Plac Saski, godz. 13 start międzynarodowego raidu automobilowego. (5-10.VI) Automobilklubu Polski.

Boisko Legji godz. 11 Patria — Orlę mecz o puhar „ABC“.

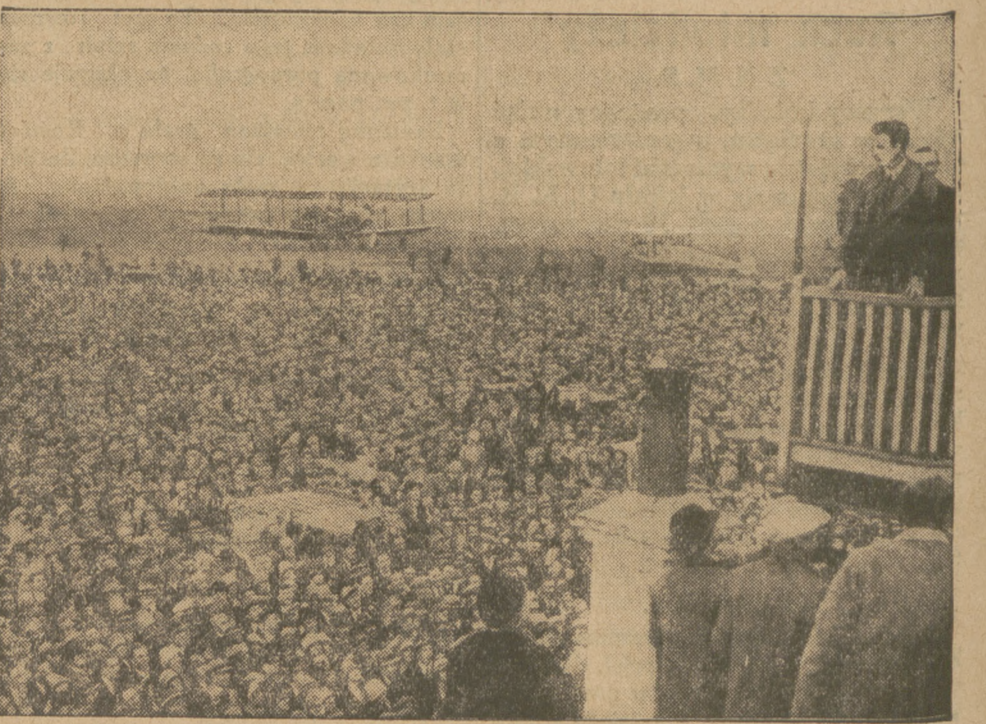
HAKOACH — POCISK.

W niedzielę o godz. 5 odbędzie się na boisku Pocisku w Rembertowie mecz piłki nożnej pomiędzy fabrycznym Pociskiem, a praskim Hakoachem.

WALNE ZEBRANIE R. D. S. „OGNIWO“.

Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu T. U. R. przy ul. Brukowej nr. 29, Walne Zebranie członków R. D. S. „Ogniwo“.

PRZYJAZD LINDBERGH'A DO LONDYNU



Olbrzymie tłumy z entuzjazmem witały przybyłego do Croydon (pod Londynem) lotnika amerykańskiego Lindbergha. Zdjęcie nasze przedstawia Lindbergh'a, przemawiającego do tłumów z balkonu.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA 6)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Inspektor Blaikie zaczynał już tworzyć sobie koncepcję popełnionego morderstwa; co zaś do pochwycenia tego Rosenbauma, powinno to być zupełnie łatwą rzeczą. Tak niewielkie miał fory. Zaledwie 3 godziny — nic nie znaczące, drobnostka! Obarczony swoim kłopotliwym ciężarem — ujęty zostanie z zakrwawionemi rękami jeszcze w ciągu tego samego dnia.

Blaikie zastał swego zwierzchnika, dyrektora Wilsona, w biurze.

Jako rezultat przyniesionych przez niego wiadomości — natychmiast roztelegrafowane zostały instrukcje dla policji w całym kraju, aby szukała Rosenbauma i jego kufra. Wszystkie porty miały być strzeżone tak, że ucieczka stała się prawie niemożliwa. Serce niejednego policjanta zabiło szybciej, gdy dowiedział się o poleceniach Centrali Biura Śledczego — w nadziei, iż zdoła się odznaczyć w tej sprawie. Po upływie paru godzin, plakaty, zawierające opis Rosenbauma i jego kufra — rozlepione zostały na słupach ogłoszeniowych. Rozpoczęło się „polowanie“...

Lord Ealing dał znać przez telefon, iż spóźni się tego dnia do biura — poczem pośpieszył z powrotem do apartamentów Hugona Restingtona, czyli raczej — Radletta, przeciskając się przez powiększające się z każdą chwilą tłumy na kurytarzu.

W hotelu aż huczało od opowiadań. Była już dziesiąta; godzina upłynęła od chwili, gdy zbrodnia została wykryta. Policjant w cywilnem ubraniu otworzył przed lordem Ealingiem drzwi apartamentu, a następnie zatrzasnął je, nie wpuszczając więcej nikogo.

W saloniku lord Ealing znalazł tylko zarządcę. Inspektor Blaikie znajdował się wciąż jeszcze na dole przy telefonie, a policjant w cywilnem ubraniu pozostał za drzwiami na straży. Życie hotelu musi iść przecież swoją drogą, bez względu na to, czy morderstwo zostało, czy też nie zostało popełnione—to też zarządca, uwolniony od krępującej obecności lorda Ealinga, odzyskał swój autorytet i bezzwłocznie odesłał portjera i chłopca z guziczkami do ich codziennych zajęć. Nakazano im tylko, aby nie odpowiadali na zaczepki i nie dawali żadnych informacji o zbrodni; to też odpierali oni obecnie, zapomocą tajemniczych półsłówek wszystkie niecierpliwe pytania, z jakiemi zwracali się do nich mieszkańcy hotelu i reszta służby. Na podstawie tych półsłówek krążył już po lokalu tuzin wersji o tajemniczym wypadku.

— Pozwoliłem sobie sprowadził to, — lordzie — oznamił zarządca, wskazując ruchem ręki tacę, na której umieszczone były szklanki, whisky z wodą sodową i pewna ilość kanapek.

— Dziękuję, Mounteagle — rzekł lord Ealing, nalewając sobie whisky i wodę sodową, poczem zwrócił się znowu do zarządcy:

— Niema potrzeby, aby pan tracił tu czas. Może pan zechce dopilnować, aby służba nie paplała zbyt dużo.

Zarządca, wciąż jeszcze usprawiedliwiając się z pokorą, wyszedł z pokoju. Jak tylko zamknęły się za nim drzwi, lord Ealing wziął się do roboty. Podbiegł do biurka i, poruszając się z gorączkową szybkością, zaczął przeglądać stosy listów i papierów, leżące na biurku i w teczce. Widać było, że nie znalazł tego, czego szukał — gdyż wpadł do sypialni Radletta i szybko przerzucił tam papiery, rozrzucone na podłodze. Zajrzał nawet do kieszeni ubrania, rozłożonego na krześle. I te poszukiwania najwidoczniej nie zostały uwieńczone powodzeniem, gdyż w chwilę potem wrócił z powrotem do saloniku i zaczął po kolei otwierać wszystkie szuflady w biurku.

Gdy rozległ się za drzwiami głos Blaikiego, lord Ealing przybrał obojętną postawę na dywaniku przed kominkiem.

Blaikie wszedł, zamieniwszy przedtem parę słów z policjantem. Lord Ealing z kawałkiem bułki w ustach i szklanką w ręce, skierował się w stronę tacy.

— Ciężka czeka pana praca, Inspektorze. Mounteagle jest zawsze przewidujący. Niech pan pozwoli...

— Gdzież są wszyscy inni? — zapytał inspektor. — Spotkałem zarządcę i powiedziałem mu, aby mi przygotował dokładną listę wszystkich gości hotelowych, oraz — co wie o każdym z nich.

— Tak, i ja mu powiedziałem, aby się wziął do roboty. Gdy wróciłem do pokoju, odesłał stąd służbę. Przypuszczałem, że będzie pan wolał zostać tu sam.

Blaikie nic nie odpowiedział. Przez kilka minut pochłaniali obaj w milczeniu whisky i kanapki.

— No, a teraz, inspektorze — zaczął lord Ealing — byłoby dobrze, aby pan obejrzał dokładnie pokoje.

— Miał mi pan opowiedzieć, lordzie o panu Radlett.

— O, na wszystko przyjdzie czas. Niech pan najpierw zbada tu wszystko dokładnie, a potem pójdę z panem do Biura Śledczego i opowiem to, co mam do opowiedzenia dyrektorowi.

Rozczarowanie inspektora było widoczne: spodziewał się zwierzeń lorda Ealinga! Nie można było jednak okazać niezadowolenia i narażać się na gniew wielkiego człowieka.

— Dobrze, lordzie, jak pan uważa — odpowiedział bez entuzjazmu. — Czy będzie pan wraz ze mną przeprowadzał rewizję lokalu?

— To jest pana rzecz, inspektorze. Zostawiam to panu. Ale niech mi pan pozwoli obserwować — i jeśli będę miał coś do doradzenia...

Blaikie był nieoceniony w tego rodzaju robocie. Rzadko zdarzało się, by nie dostrzegł jakiegoś śladu, ale dość często nie potrafił zdać sobie sprawy z jego znaczenia.

D. c. n.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.